

**PODRĘCZNIK  
MAŁEJ DUSZY**



**Legion Małych Dusz**

# PODREČZNIK

## MAŁEJ DUSZY



Publikacja Międzynarodowego Centrum Legionu  
Małych Dusz  
Chevremont 99  
B – 4051 Vaux-sous-Chevremont  
BELGIA  
Boże Narodzenie 1998  
Wydanie polskie: Łódź 2009



Marguerite offre au Saint-Père le 4<sup>e</sup> tome du Message, le 2 juillet 1998.

S/F de l'Osservatore Romano.

Małgorzata przekazuje 4-ty tom Orędzia, Watykan 02.07.1998 r.  
Ojciec Święty z wdzięcznością przyjął to posłanie.  
„To jest piękne!” – powiedział.

### **Książka otrzymała następującą aprobatę:**

Nihil obstat  
K. H. Calles  
Cenzor dep.  
Liege 28 października 1998

Imprimi potest  
Albert Houssiau  
ep. Leodien  
Liege 28 października 1998

### **Dla wydania polskiego:**

Nihil obstat  
Ks. dr Aleksander Janeczek  
Cenzor  
Łódź, 30 grudnia 2008 r.

Imprimatur  
† Władysław Ziółek  
Arcybiskup Łódzki  
Łódź, 30 grudnia 2008 r.



## W S T Ę P

„Podręcznik Małej Duszy” ma być przewodnikiem dla wszystkich, którzy należą albo chcą należeć do Legionu Małych Dusz, ma pomóc w nawiązaniu głębszej więzi między nimi, biorąc pod uwagę osobliwość i duchowość Legionu.

Legion Małych Dusz jest ruchem miłości powszechnej a należąc do Kościoła, podporządkowuje całą swoją działalność Słowu Bożemu i nauce głoszonej przez tradycję i nauczanie Kościoła, to znaczy papieża i biskupów będących w łączności z nim, a w każdej diecezji podporządkowuje się miejscowemu biskupowi.

Dnia 5 marca 1993 r. nowy statut Legionu Małych Dusz został zaaprobowany przez ks. biskupa Alberta Houssiau, ordynariusza diecezji Liege. Pozwolił on dobrze określić sytuację kanoniczną Legionu w Kościele i ułatwił jego rozprzestrzenianie się stanowiąc gwarancję dla biskupów diecezjalnych i księży parafialnych.

Przypomnijmy artykuł 6 i 7 statutu:

Art. 6. Legion Małych Dusz Miłosiernego Serca Jezusa jest stowarzyszeniem prywatnym wiernych, cieszącym się osobowością prawną w Kościele, czego dowodem jest niniejszy statut, zaaprobowany dekretem biskupa Liege, w zgodzie z kanonami 299 § 3<sup>\*)</sup> i 322 § 2<sup>\*\*)</sup> kodeksu prawa kanonicznego.

Art. 7. Legion jest stowarzyszeniem o powołaniu uniwersalnym. Jego działalność roztacza się daleko poza granice diecezji Liege. Wprowadzenie ruchu do innej diecezji wymaga zgody pisemnej biskupa danej diecezji, zgodnie z kanonami 322 § 2 i 312<sup>\*\*\*)</sup> kodeksu prawa kanonicznego.

---

Cytaty z kodeksu prawa kanonicznego

<sup>\*)</sup> kan. 299 § 3;

<sup>\*\*)</sup> kan. 322 § 2;

<sup>\*\*\*)</sup> kan. 312

W miarę jak Legion się rozwijał, zaistniało zapotrzebowanie na tekst formacji praktycznej, który by pomógł odpowiedzialnym za wyspy świętości, jak również odpowiedzialnym na wszystkich szczeblach, w prowadzeniu Małych Dusz według ich specyficznej duchowości, wypływającej z „Orędzia Miłosiernej Miłości do Małych Dusz”.

Wielu się trudziło, aby to osiągnąć, ale brakowało jednolitych przepisów dla całego Legionu. Ten „Podręcznik Małej duszy” – jak uważamy – wypełnia tę lukę, podając konkretne dyrektywy.

## Rozdział I

**Powstanie Legionu Małych Dusz i jego nazwa.  
Niektóre dane historyczne: pragnienie św. Teresy  
od Dzieciątka Jezus; Małgorzata – posłanniczka i  
założycielka.**

1. Gdy szukamy początków Legionu Małych Dusz, przychodzi przede wszystkim na myśl pragnienie św. Teresy od Dzieciątka Jezus, wyrażone przez nią w modlitwie do Pana Jezusa, zapisanej w liście do siostry Marii od Najświętszego Serca Jezusa, datowanym 8 września 1896r:  
„O Jezu, tak chciałabym powiedzieć wszystkim małym duszom, jak niewysłowiona jest łaskawość Twoja... wiem, że gdybyś, – co jest niemożliwe – znalazł duszę słabszą, mniejszą od mojej, spodobałoby Ci się obdarzyć ją jeszcze większymi łaskami, jeżeli tylko ona powierzyłaby się z pełną ufnością Twojemu nieskończonemu miłosierdziu. Ale dlaczego pragniesz odsłaniać Twoje sekrety miłości, o Jezu, skoro sam mi je objawiłeś i nie możesz już ich objawić innym? Tak, ja wiem i błagam Cię, uczynić to – błagam, by wzrok Twój spoczął na wielkiej liczbie małych dusz... Proszę

Cię, byś wybrał legion małych, ofiarnych godnych Twej MIŁOŚCI” (Rękopis „B”, 5v<sup>0</sup>).

2. To pragnienie św. Teresy poruszyło serce wielu chrześcijan, ale Kościół nie miał jeszcze oficjalnie w swoim łonie ruchu, który by nosił nazwę „Legion Małych Dusz”.

Przed uzyskaniem oficjalnej aprobaty Kościoła, wierni mogą zgrupować się i ich zgromadzenie może uzyskać uznanie przez władze cywilne kraju, w którym mieszkają. W ten sposób „Legion Małych Dusz Miłosiernego Serca Jezusa” został w Belgii uznany dnia 25 września 1971r jako ASBL (stowarzyszenie bez celu zarobkowania).\*) **Początek tej organizacji wywodzi się z „Orędzia Miłości Miłosiernej do Małych Dusz” – książki, w której Małgorzata, matka rodziny robotniczej z Walonii (południowa część Belgii, gdzie mówi się po francusku) pod natchnieniem łaski mistycznej, otrzymanej od Boga, spisywała od roku 1965, w posłuszeństwie swojemu kierownikowi duchowemu, wewnętrzne słowa, dyktowane jej sercu przez Pana Jezusa.**

3. Ażeby urzeczywistnić pragnienie „małej” Teresy, Pan Jezus wybrał więc małą posłanniczkę, Małgorzatę. Trochę później Pan Jezus, mówiąc do Małgorzaty, tak określi rolę jednej i drugiej: „Moja córko, każdy człowiek otrzymał jakąś określoną misję do spełnienia w swoim życiu na ziemi. Jeżeli Miłość jest taka sama, istoty różnią się w sposobie wykonania zadania im powierzonego. Między Teresą a tobą istnieje świat, którego ludzie nie mogą przewyciężyć, bo tylko miłość posiada tę moc. Teresa jest już w szczęśliwości wiecznej. Wykonała to wszystko, po co przyszła na ziemię. Tak jak ona powiedziałaś TAK na pragnienie Miłości złożone w twym sercu. Ona chciała przyprowadzić do Mnie wiele Małych Dusz, Ty zrealizowałaś jej pragnienie w epoce, gdy sprawy nadprzyrodzone są marnością. Ciebie nie można porównać z

---

\*) wyjaśnienie terminu ASBL – zob. rozdział X p. 1 (przypis tłumacza)

Teresą, tak jak Teresy nie można porównać z Małgorzatą. Stanowiące dwa przeciwległe bieguny, połączone trwałą osią Miłości. Dwie podobne misje Miłości, która je ożywiła, a które różnią się poprzez osoby i środowiska, z których się wywodzą.” (Orędzie 8 lutego 1977)

#### 4. Kim jest Małgorzata?



Urodzona 21 czerwca 1914r, po trzech starszych braciach, jest ona ostatnim dzieckiem rodziny robotniczej z Walonii. Jej rodzice byli ludźmi bardzo uczciwymi, ale niepraktykującymi i nie dali żadnego wychowania religijnego swoim dzieciom. Zażądali nawet, by ich córka była zwolniona z nauki religii w państwowej szkole powszechnej, do której uczęszczała.

Na własne żądanie Małgorzata została ochrzczona w wieku 12 lat, w dniu 17 marca 1927r, niezależnie od rodziny, ale żadnej formacji religijnej potem nie otrzymała. Po skończeniu szkoły powszechnej poszła na dwa lata do szkoły gospodarczej, następnie, po przygotowaniu w warsztacie krawieckim, pracowała w firmie krawieckiej aż do zamążpójścia.

Mając 19 lat wyszła za mąż za robotnika uczciwego, ale nie praktykującego, tak jak ona. Z tego małżeństwa urodziło się troje dzieci.



Pod koniec II wojny światowej w 1945r. Małgorzata otrzymała pierwszą łaskę. Jej matka była chora na raka w ostatnim stadium, więc córka udała się na pielgrzymkę do małej kapliczki Matki Bożej w Chevremont, żeby prosić o uzdrowienie matki, myśląc że nie ma nic do stracenia, a jeśli Matka Boża istnieje...? I Matka Najświętsza udowodniła jej to, matka wyzdrowiała i dożyła wieku 93 lat.

W noc Bożego Narodzenia 1946r. Małgorzata po raz pierwszy poszła na mszę św. wraz z jedną ze swych sąsiadek. Głęboko wzruszona widokiem małego Jezusa w żłóbku, została Nim urzeczona i od tego dnia uczęszczała wiernie, co niedziela na mszę św.

W tym czasie poczuła ona też potrzebę wyspowiedania się, zapukała więc do drzwi klasztoru Karmelitów w Chevremont i otrzymała jako pierwszego ojca duchowego, Ojca Lamberta od św. Pawła. On pomógł jej w nawróceniu i w wyborze drogi, ponieważ Pan Jezus zaczął obdarzać ją nadzwyczajnymi łaskami, wśród których było wiele snów. Oto, co Małgorzata opowiada w krótkim życiorysie, opisując początek swojego życia duchowego:

„Jednej nocy miałam dziwny sen. Zagubiłam się w wielkim tłumie. Zobaczyłam jakąś kobietę z dzieckiem na ręku. Szła powoli i zatrzymywała się przed każdym. Wszyscy wyciągali ręce do dziecka. Ono jednak, spojrzawszy na każdego, kiwało przecząco główką i odwracało się. Kobieta posuwała się wciąż naprzód i ta sama scena miała miejsce na każdym kroku. Z niepokojem patrzyłam jak zbliżali się do mnie i myślałam: „O Boże! Żeby tylko dziecko nie odwróciło się ode mnie.” To, co nastąpiło, było zachwycające. Dziecko popatrzyło na mnie, uśmiechnęło się i wyciągnęło do mnie rączki. Potem przytuliło się do mnie i objęło mnie, a ja – z respektem i miłością – popieściłam je. Następnie oddałam je na ręce matki i oboje zniknęli.”

Ten sen zostawił we mnie dziwne i wstrząsające wrażenie. Opowiedziałam o tym Ojcu Lambert. On rzekł na to: to była na pewno Matka Najświętsza i Jej Boski Syn. Choć wiele lat upłynęło, nie mogę zapomnieć tego snu, jak zresztą kilku innych, nie mniej budujących. Co za łaska! Dlaczego ja zostałam wybrana, biedna grzesznica? Na razie wszystko było dla mnie nowością w tej dziedzinie i trudne do zrozumienia.

Po śmierci swego pierwszego kierownika duchowego, Ojca Lamberta w 1961r, Małgorzata szukała przez trzy lata nowego kierownika, który by mógł zrozumieć, co się w niej działo. Został nim Ojciec Gaston Maes, redemptorysta, który był zasłużonym historykiem objawień Matki Bożej w Beauraing, będąc uprzednio ich naocznym świadkiem. W międzyczasie Pan Jezus zaczął mówić do Małgorzaty przez wewnętrzny głos (słowa słyszane w sercu). Ojciec Maes widząc wagę przekazów otrzymywanych przez Małgorzatę i uznając ich nadnaturalne pochodzenie, polecił jej wszystko spisywać. Stwierdzając, że przekazy te były kierowane nie tylko do niej, ale do wszystkich, sam poprosił o imprimatur biskupa Liege, od którego Małgorzata zależała.

5. Pewne stwierdzenia coraz jaśniej ukazywały wolę Najświętszego Serca Jezusowego:

„Ty jesteś tą, którą ja wybrałem, abyś była narzędziem mojej woli. Przez ciebie mój głos rozlega się z mocą.” (18.01.1966)

„Małe dusze pokorne i ufające, zbliżcie się do swego Boga bez obawy. Dla Jego większej czci, stwórzcie wokół Niego niezwyciężoną armię pod łagodnym i dobrotliwym przewodnictwem Mojej Ukochanej Matki. Przez waszą wiarę i miłość zwyciężajcie wroga.”(14.08.1966)

„Przeciwko legionowi szatana, stwórzcie legion małych dusz. Dzieci nieba przeciwko synom ciemności. Ogień z nieba przeciwko płomieniom piekła. Waszą bronią będzie miłość.” (10.10.1967)

Małgorzata pyta Jezusa, co ma powiedzieć Małym Duszom. Oto odpowiedź:

„Powiedz im, że czekam na nie z miłością i z niecierpliwością, i że wzywam je wszystkie, by należały do Legionu Małych Dusz. Spodziewam się od nich tylko trochę dobrej woli i wiele miłości.” (12.03.1967)

I jeszcze:

„Ty założysz Stowarzyszenie Małych Dusz Miłosiernego Serca Jezusa” (1.04.1967)

Legion Małych Dusz został, więc oficjalnie założony dnia 29 września 1971r, a Jezus jasno podkreśla ważność tego faktu:

„To dzieło jest doprawdy najważniejsze. Ono łączy dusze z dziełem Odkupienia. Ono je utwierdza w łasce i w gotowości przyjęcia owoców życia dla wszystkich. To, co w tej chwili wydaje się wam najważniejsze, powinno zejść na drugi plan, według mojej woli” (25.09.1971)

„Legion Małych dusz nie jest dziełem ludzkim, ale dziełem zbawienia, które zrodziło się z Mojego Serca umęczonego i pełnego litości dla nędzy świata.” (30.12.1972)

„Założenie stowarzyszenia duchowego Małych Dusz to twoja misja z pełną aprobatą twojego biskupa, idź naprzód.” (12.08.1974)

6. Przez 12 lat, od roku 1971 do 1983, Legion rozwijał się pod uważnym i przychylnym patronatem ordynariusza Liege, ks. biskupa Wilhelma Marii van Zuylen. Dnia 4 marca 1971r dał on swoje imprimatur na wydanie Orędzia, zawierającego dialogi Pana Jezusa z Małgorzatą do dnia 8 czerwca 1970r, a dnia 11 lutego 1980r dał następne imprimatur na dalszy ciąg Orędzia aż do 4 lipca 1975r. Orędzie zostało przetłumaczone na ważniejsze języki europejskie i nawet na kilka pozaeuropejskich i jest rozpowszechniane w wielu krajach świata.

7. Dnia 21 listopada 1983, w święto Ofiarowania NMP, ks. biskup Wilhelm Maria van Zuylen zatwierdził statut Legionu, dostosowany do wymagań nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego.

Oto tekst statutu:

### **Statut Legionu Małych Dusz**

Legion Małych Dusz wywodzi się z Belgii, z diecezji Liege, gdzie został założony dnia 25 września 1971r.

#### Cel

Celem Legionu jest pomoc w pogłębianiu życia duchowego, życia wewnętrznego, według zasad Ewangelii. Chce on, więc formować dusze pokorne i pobożne, stawiając im jako główne zadanie miłowanie Jezusa i szerzenie miłości ku Niemu. W ten sposób chce urzeczywistnić rozprzestrzenianie się i promieniowanie Miłości Miłosiernej Najświętszego Serca Jezusa.

#### Środki

Natchnienie Legionu czerpie z Ewangelii, z encykliki „Dives in misericordia” oraz z dziennika Małgorzaty, noszącego tytuł „Orędzie Miłości Miłosiernej do Małych Dusz”.

Legion chce żyć w całkowitej wierności Kościołowi katolickiemu, a w szczególności papieżowi i miejscowemu biskupowi. Pod ich kierownictwem chce współpracować z innymi grupami apostołatu w diecezji (kanon 311).

#### Duchowość

Duchowość Legionu jest ewangeliczna, wyrażona przez drogę dziecięctwa duchowego, śladem św. Teresy z Lisieux i zaktualizowanej przez Orędzie Miłości Miłosiernej.

Jest to dosyć prosty sposób uświęcenia się, oparty na pokorze, małości, ufności i oddaniu się polegający na praktykowaniu miłości bliźniego, ze szczególnym uwzględnieniem „trzeciego i czwartego”<sup>\*)</sup> świata oraz na otwarciu się na każdą nędzę duchową i materialną według swoich możliwości. Jeżeli duchowość Legionu jest przede wszystkim chrystocentryczna to pragnie on by była również bardzo maryjna, bo Maryja jest Matką i podporą Kościoła.

Legion stara się o charakter maryjny stowarzyszenia poprzez zalecenie odmawiania różańca.

Aby osiągnąć te cele, Legion stara się zakładać grupy modlitewne (dokładniej grupy modlitwy i apostołatu), zwane „wyspami świętości”, których członkowie zbierają się co najmniej raz w miesiącu na modlitewnym skupieniu, wspomagającym Kościół w uświęceniu i ewangelizacji.

### Siedziba

Legion ma swoją siedzibę w CHEVREMONT, Rue de Chevremont 99, 4051 VAUX sous – Chevremont, Belgia.

### Kierownictwo – organizacja

Legion Małych Dusz jest kierowany przez grupę osób świeckich, którym towarzyszy ksiądz wyznaczony przez biskupa diecezji (kanon 324 § 2).

Jest on stowarzyszeniem bez celów dochodowych (ASBL) i posiada organizację wymaganą przez prawo państwowe.<sup>\*\*)</sup>

---

\*) „trzeci świat” oznacza kraje niezbyt rozwinięte (zwłaszcza w Afryce) a „czwarty świat” oznacza biednych i bezdomnych we własnym kraju.

\*\*\*) chodzi tutaj o prawo belgijskie, o czym już była mowa w przypisie na str. 3

## Obowiązki członków

Członkowie starają się przeżyć dzień małej duszy według wskazań Orędzia z 5 grudnia 1967r, tj. ofiarując dzień za papieża i za Kościół, żyjąc w pobożności i miłości bliźniego, trwając na modlitwie. Starają się też przychodzić na comiesięczne zebrania modlitewne.

Ten statut został zaaprobowany przez biskupa Liege, dla jego diecezji dnia 21 listopada 1983r.

8. Oficjalne zatwierdzenie Legionu Małych Dusz w diecezji Liege pozwoliło na rozwój Legionu na całym świecie z zapewnieniem, że jest to ruch kościelny.

W międzyczasie Pan Jezus dalej mówił do Małgorzaty i dnia 22 lipca 1988 r. ks. biskup Albert Houssiau, następnie ks. biskup van Zuylen na stanowisku ordynariusza diecezji Liege dał imprimatur na dalszy ciąg Orędzia aż do roku 1987 włącznie.

9. Rozszerzanie się Legionu, polegające na rozpowszechnianiu Orędzia, które jest przetłumaczone obecnie na około 30 języków, było tak duże, że powstała potrzeba zreformowania statutu i przystosowania go do nowych potrzeb. Dokonano zmian i ks. biskup Albert Houssiau w dniu 5 marca 1993r zatwierdził nowy statut, obowiązujący obecnie.

10. Ostatnim aktem oficjalnym jest imprimatur dane przez ks. biskupa Houssiau, na dalszy ciąg Orędzia od roku 1988 do roku 1995 włącznie, wraz z piękną przedmową, którą przytaczamy poniżej.

Obecnie są dostępne cztery tomy Orędzia:

Tom I – od 1965 do 1975

Tom II – od 1977 do 1979

Tom III – od 1980 do 1987

Tom IV – od 1988 do 1995.

## PRZEDMOWA

*Współczesnym kobietom i mężczyznom, wstrząśniętym tyloma tragicznymi i przykrymi wydarzeniami, albo zranionym przez życie, dobrze jest przypomnieć orędzie miłości miłosiernej Boga.*

*Niech ta książka odkrywa im je coraz bardziej i utwierdza ich w nadziei. Niech ją czytają w wierności nauce Kościoła głoszonej przez papieża i biskupów, jak to czynią członkowie Legionu Małych Dusz i ich przewodnicy.*

Liege, dnia 3 lipca 1997r.

*+ Albert Houssiau*  
-----  
*evêque de Liege*

Ks. Bp Albert Houssiau  
biskup Liege

## Rozdział II

### **Charyzmat Legionu Małych Dusz. Specyficzny charakter. Duchowość.**

#### 1. Charyzmat Legionu

Wprowadzi nas do tego tematu sen Małgorzaty, albo inaczej natchnienie, widzenie senne:

„... we śnie byłam w kościele, przed figurą Dzieciątka Jezus. U stóp figury wypisana była litera M. zrozumiałam, że trzeba sięgnąć, by ją dotknąć palcem. Nie widziałam nikogo, kto by

mógł to zrobić. Ja zaś zrobiłam to od razu. Co to ma znaczyć? Na tyle na ile mogłam zrozumieć, litera M oznacza Miłość. Zrozumiałam, że muszę osiągnąć ten etap prawdziwego życia chrześcijańskiego. Małe dusze, Miłość – to jest to, co Pan Jezus kocha; i to Dziecię Jezus, kochany Mały Jezus, który mnie tego nauczył. W moim życiu duchowym to było zawsze dominujące i to jest najważniejsze w Orędziu – być małym, żeby osiągnąć doskonałą miłość Chrystusa.” (Orędzie tom I, autobiografia Małgorzaty).

Słowo „charyzmat” oznacza wolny dar, tj. szczególną łaskę daną przez Boga, która nie wymaga wysiłku ludzkiego do otrzymania jej, ale wymaga otwarcia się woli, żeby ją przyjąć. Nawiązując do snu Małgorzaty, możemy powiedzieć, że chryzmatem jej samej a z nią wszystkich Małych Dusz jest osiągnąć M, czyli dojść do Miłości. „Nie pamiętam, żebym widziała kogoś, kto by mógł to zrobić” – mówi Małgorzata. „Jeśli chodzi o mnie, wydaje mi się, że zrobiłam to od razu”. Nie należy rozumieć tych słów w ten sposób, że Małgorzata była bardziej uprawniona, aniżeli wszystkie inne osoby, by osiągnąć Miłość, ale trzeba rozumieć, że było jej to dane. Wzywając Małgorzatę, by osiągnęła miłość ewangeliczną, Pan Jezus dał jej łaskę, by była małą i by nią została na zawsze. To jest charyzmat Małgorzaty. Na tym właśnie charyzmacie zbudowany jest Legion, jak to jest powiedziane w artykule I statutu „Legion Małych Dusz Miłosiernego Serca Jezusa... jest ruchem duchowym, którego początek tkwi w charyzmacie jego założycielki, Małgorzaty...”

Charyzmat Legionu jest tu określony: być „małą duszą”. Rzecz w tym, by przyjąć to pomimo niezrozumienia i ewentualnych kpin. Żyć w duchu Ewangelii, w wierze, nadziei i miłości, zaczynając od głębokiego przekonania własnej małości i całkowitej zależności od Miłości Miłosierniej. Słowo „charyzmat” nie należy tutaj rozumieć jako dar nadzwyczajny. Przyjąć charyzmat małej duszy to po prostu zgodzić się na to by stać się małą duszą i starać się nią rzeczywiście być.



U Małgorzaty do charyzmatu małości dochodzi jeszcze charyzmat prorocki („prorok, który niesie słowo Boga”, a nie „który przepowiada przyszłość”), jak to mówi Pan Jezus w Orędziu z 29 lipca 1970:

„Jeżeli Ja sam mówię, serca nie zawsze otwierają się na mój głos. Jeżeli powierzam moje pragnienie miłości jakiejś małej duszy, to bardziej wzrusza i pobudza wrażliwość. Twoją misją, moje dziecko, jest mówić w moim imieniu. Dowód mojej miłości jest w twoim sercu, bo Ja tam jestem żeby kochać i pocieszać. Twoja rola polega na pokorze, w której cię utrzymuję. Ty masz być moją małą duszą, bez żadnego innego pragnienia jak tylko mnie miłować i być wierną łasce, którą otrzymujesz”.

Ten charyzmat prorocki jest właściwością Małgorzaty i ona sama w Legionie go posiada. Została wybrana po to przez Pana Jezusa; miłość zaś jest charyzmatem wszystkich małych dusz. Trzeba dobrze zrozumieć, że Legion nie jest związkiem gromadzącym osoby, które myślą, że Pan Jezus przemawia do nich w ich wnętrzu, ale jest związkiem tych, którzy zgadzają się zostać małą duszą.

Z charyzmatu wypływa specyficzna rola Legionu Małych Dusz, czyli to, co stanowi jego szczególny charakter. Ta specyficzna rola polega na tym, żeby dać się uformować przez Orędzie, poprzez wszystkie wydarzenia naszego życia, by stać się prawdziwą małą duszą.

## 2. Szczególny charakter Legionu

Dwie wypowiedzi Pana Jezusa w ewangelii nakreślają nam ten charakter.

Pierwsza, w ewangelii św. Mateusza kończy naukę Pana Jezusa, wygłoszoną do dwunastu apostołów, gdy wysyłał ich na misję: „Kto poda kubek świeżej wody do picia jednemu z tych najmniejszych, dlatego że jest uczniem, zaprawdę powiadam wam, nie utraci swojej nagrody.” (Mt. 10,42)

Druga wypowiedź Pana Jezusa dotyczy sądu ostatecznego: „Zaprawdę powiadam wam: wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnie uczyniliście.” (Mt. 25,40)

I oto nasz szczególny charakter: być jednym z tych najmniejszych; a jeśli jeszcze nie jesteśmy – stać się nim, dając się uformować przez Jezusa poprzez przyswajanie sobie Orędzia. Widzimy więc, że cechą charakterystyczną małej duszy nie jest to, co ona czyni ani jakie zadania spełnia, ale to kim ona jest „jedną z tych najmniejszych”, którym można wyświadczyć dobro. Mała dusza staje się miłością, gdy otrzymuje coś i gdy coś przyjmuje. Czy ktoś zadaje mi cierpienie albo wyświadcza dobro, pozostaję w postawie najmniejszego, który nie jest zdolny do zemsty a przez swój płacz albo uśmiech wyraża tylko pragnienie żeby być kochanym. Tutaj osiągamy szczególny sposób uczestnictwa we współodkupieniu<sup>\*)</sup>: ofiarować się Bogu i wobec drugich być w takim nastawieniu, że są zachęceni do czynienia mi dobra, do dobrowolnych aktów przyjaznych, które ich samych pociągną do zbawienia. Taką myśl znajdujemy u św. Teresy od Dzieciątka Jezus: „Kiedyś było mi trudno brać drogie lekarstwa, ale teraz nie mam żadnych trudności – przeciwnie. A to od momentu, kiedy przeczytałam w życiorysie św. Gertrudy, że ona radowała się w takiej sytuacji, bo mówiła, że przyniesie to korzyść tym, którzy nam wyświadczyli dobro. Opierała się na powiedzeniu Jezusa „cokolwiek uczynicie jednemu z tych moich najmniejszych, Mnie uczynicie” (Ostatnie rozmowy, zeszyt żółty od 21 do 26 maja 1897, nr 4). Tę myśl o współodkupieniu pogłębimy jeszcze w II rozdziale, gdzie będzie mowa o celu Legionu.

---

<sup>\*)</sup> słowa „współodkupienie” i „współodkupiciel” mają być rozumiane w tym sensie, że ludzie mogą uczestniczyć w dziele odkupienia ale Chrystus jest jedynym Odkupicielem.

### 3. Duchowość Legionu

Duchowość Legionu Małych Dusz rozwija się według szczególnego charakteru. Przypomnijmy art. 3 statutu: „Duchowość jest ewangeliczna, jej celem jest wprowadzić w dziecięstwo duchowe śladem św. Teresy z Lisieux poprzez wsłuchanie się w Orędzie Miłości Miłosiernej do małych dusz. Jest skupiona na miłości do Pana naszego Jezusa Chrystusa i stara się szerzyć miłość do Niego przez wstawiennictwo Najświętszej Maryi Panny. Jako wyraz całkowitej wierności Kościołowi, duchowość ta stara się przyjąć i zaakceptować naukę i decyzje Urzędu Nauczycielskiego, jako wyraz miłości do Jezusa i jako lekarstwo na kryzys wiary w drugiej połowie XX wieku.”

Duchowość Legionu jest, więc ewangeliczna, chrystocentryczna, maryjna i kościelna.

#### 3.1. Duchowość ewangeliczna

„Kto się uniży, jak to dziecko...” (Mt. 18,4)

Orędzie z 7 lipca 1967:

J „Czy chcesz wiedzieć, co znaczy być małą duszą? Małe dziecko – mała dusza, bliskoznaczne wyrazy tego, co małe. Czego wymaga się od małych dzieci? Tylko tego, co ich małość potrafi dać. Dlatego nie przerażaj się tym małym, które Mi dajesz. Ponieważ pochodzi od małego dziecka, jest to już dużo. Wielkie ćwiczenia pokutne pozostaw wielkim świętym. To nie twoja droga. Być małą duszą, może nawet doprowadzić aż do heroizmu. To jest los nielicznych. Czy chcesz do nich należeć? Od wszystkich małych dusz żądam przede wszystkim dziecięcego zaufania oraz dziecięcego oddania się a we wszystkim, co może im się przydarzyć, wierności wobec łask, małych umartwień kraszonych czystą miłością, pamiętania o Mojej świętej Obecności, doskonałej i niewzruszonej wiary tak w przypiływie jak i odpływie Bożej miłości. Albowiem ulubioną grą Mojej mądrości jest dawać

siebie i znowu się wycofać, aby ponownie oddać się temu, kto kochając oddaje się tej grze.

M. Zrozumiałam, że małe dusze są na ogół w sprawach duchowych tylko dziećmi, które wszystkiego muszą uczyć się od swojego ukochanego Mistrza, który od nich oczekuje tylko uległości i dobrej woli, aby pozwoliły się prowadzić. To nie wyklucza osobistych wysiłków, które są konieczne, aby wielkodusznie odpowiedzieć na wezwanie miłosiernej Miłości.”

### 3.2. Duchowość chrystocentryczna.

Małe dusze są całkowicie skierowane na Najświętsze Serce Jezusa:

„Moje małe dusze będą pocieszać moje Najświętsze Serce przez wielką czułość, wspaniałomyślność i w ten sposób ukoją pragnienie miłości, które Mnie trawi” (Orędzie 19.01.1967).

W swojej miłości do Chrystusa, małe dusze będą się starały w sposób szczególny okazać swój respekt i swoją miłość do świętej Eucharystii. Wsłuchają się w skargę Pana, dotyczącą przyjmowania jej, jak o to Jezus prosi w Orędziu:

„W Najświętszym Sakramencie jestem miłością, ale jestem też Bogiem... zawsze! A ludzie zbliżają się do Mnie bez rozeznania i bez szacunku... Bądź przykładem szacunku w przyjmowaniu mojego Sakramentu Miłości. Wynagrodź szaleństwo ludzi przez głęboki szacunek, gdy przychodzę do ciebie.” (Orędzie 7.03.1977)

To w tym celu mała dusza będzie przystępować regularnie do sakramentu pokuty, by otrzymać odkupienie swoich grzechów i odzyskać piękno i niewinność dopiero, co ochrzczonego dziecka. A jeżeli zdarzy się małej duszy popełnić grzech ciężki, to w myśl nauki Kościoła – nie przystąpi ona do komunii św. bez wyspowiedania się, nie tracąc nigdy ufności w miłość Jezusa.

Ponieważ duchowość Legionu jest chrystocentryczna odnosi się ona także do Trójcy Przenajświętszej:

„Trójca Przenajświętsza zamieszkała w tobie. Bądź uważna na tę obecność, moje drogie dziecko... Nie zrób zawodu twemu Bogu. Jednego dnia powiedziałem ci: „Poślubię cię w radości”. To jest tylko przedsmak. Dbaj o innych nie szcędząc siebie.” (11.11.1965)

„W tobie Trójca Przenajświętsza kocha, działa i udziela się.” (21.05.1967)

### 3.3. Duchowość maryjna

Maryja jest najlepszą małą duszą. Ona jest naszym wzorem, bo nam ukazuje to, co Bóg działał w niej przez jej całkowite „tak” (jako odpowiedź) na działanie Ducha Św. Ona jest źródłem małych dusz i drogą, którą przepływają wszystkie łaski Pana. Gdy dusza zgadza się zostać małą, Pan przemienia ją na źródło łask dla innych.

Ponieważ Najświętsza Maryja Panna jest też Królową – Matką i jedyną przewodniczką małych dusz, Pan Jezus nas zachęca, żebyśmy utworzyli armię pod jej słodkim i łagodnym kierownictwem. „Małe dusze pokorne i ufne, zbliżają się do swego Boga bez obawy. Na większą Jego chwałę, uformujcie wokół Niego niezwykłą armię pod słodkim i łagodnym kierownictwem mojej najmilszej Matki” (14.08.1966)

„Legion Małych Dusz ma:

- jednego mistrza – Boga,
  - jednego przewodnika – Moją Matkę,
  - jedno małe narzędzie – ty,
    - jedną małą drogę – oddanie się w Moje ramiona.”
- (9.05.1967).

### 3.4. Duchowość związana z Kościołem

Jeśli chodzi o związek z Kościołem, małe dusze zwracają szczególną uwagę na wierność i posłuszeństwo nauczaniu Kościoła, tzn. nauczaniu, które sprawują w Kościele papież i biskupi z nim złączeni. Miłość, jaką małe dusze okazują

papieżowi i w którym widzą następcę Chrystusa na ziemi, nie pomniejsza wcale synowskiej postawy wobec ich biskupa, ale przeciwnie – wzmacnia ją i chce być, przez ich dobry przykład, wsparciem dla niego w prowadzeniu ludu Bożego. Ten sam duch miłości synowskiej, jaki okazują wobec papieża i swego biskupa, będzie ożywiać małe dusze w ich relacjach z kapłanami jak również z braćmi i siostrami w wierze, by w ten sposób przyczynić się do jedności serc i dusz w wierności prawdom wiary.

Miłość do Kościoła powinna przede wszystkim być motorem wszystkich działań małej duszy. Zawiera ona w sobie w szczególności miłość bliźniego, która się objawia przez dzielenie się dobrami.

„Różnice, które istnieją między narodami, a zwłaszcza między duszami, są bolesne dla mnie. Nowa encyklika („Populorum progresio” Pawła VI) kładzie balsam na moje zranione serce. Jest rzeczą nagłącą pomagać waszym braciom, moim biednym wygłodzonym dzieciom (...).

Ja wasz Bóg, rozkazuję wam: módlcie się i wspomagajcie się wzajemnie. Starajcie się o prawdziwe dobro, które będzie wasze na całą wieczność. Bo gdy dajecie to, co jest nieraz powodem zła (= pieniądze), zbieracie w niebie skarby nieprzebrane, które nie będą mogły być wam odjęte.”

(30.03.1967).

#### 4. Błędy, których trzeba unikać

Gdy jakaś organizacja opiera się na „objawieniu prywatnym”, może się pojawić niebezpieczeństwo, które trzeba absolutnie oddalić. Jest nim pokusa, żeby samemu uważać się za osobę, która otrzymała specjalną łaskę słyszenia słowa Bożego. Już to miało miejsce, że niektóre małe dusze mówiły: ”Pan Jezus rozmawia z Małgorzatą, ale ze mną też. I Matka Boska też do mnie przemawia”. Wydaje im się, że otrzymały ten sam charyzmat, co Małgorzata i twierdzą, że „Pan Jezus żąda tego i tego, Matka Boska powiedziała im, że

mają zrobić to i to”. W ten sposób nie można postępować, bo to się wymyka spod wszelkiej kontroli Kościoła.

Małgorzata nic nie robiła sama. Wszystko powierzyła swemu kierownikowi duchowemu, który jej polecił, by spisywała wszystko, co przeżywa wewnątrz, jej wzloty wewnętrzne, słowa Jezusa, natchnione medytacje. Kierownik duchowy przekazał spisane Orędzie biskupowi do zaakceptowania i dopiero po uzyskaniu imprimatur zostało ono opublikowane.

Poza tym, gdy Legion Małych Dusz powstał, biskup zalecił, żeby zachować specjalny charakter Orędzia i nie mieszać go z innymi objawieniami prywatnymi. Ta ostrożność jest bardzo ważna, ponieważ dzisiaj w wielu miejscach w Kościele są osoby, które chcą wprowadzać nowe nabożeństwa bez żadnej zgody miejscowego biskupa. Jest niedopuszczalne, żeby podczas jakiegoś zebrania, albo w jakiejś innej okoliczności, któraś mała dusza dawała wskazania twierdząc, że otrzymała je wprost od Jezusa, albo od Matki Boskiej lub też od jakiegoś świętego.

## 5. Ważna uwaga

Charyzmat małych dusz jest zbliżony do charyzmatu dzieci „mongołów”. Jeżeli okazuje się im zainteresowanie, miłość, odruchowo się odwzajemniają, mimo słabości charakteru. Są bezbronne. Szukają najmniejszej okruszyny miłości w naszym sercu i sprawiają, że rodzi się w nas i ujawnia. Jeżeli jest coś w nas, co jest zagrożone przez nich, przez ich obecność, przez ich zbliżanie się do nas, to jest to nasza pycha, nasz egoizm, nasza samowystarczalność. Jeżeli jednak akceptujemy je, sprawiają, że z nas wypływa to, co najlepsze. One są naszymi „zbawicielami”.

## ROZDZIAŁ III

**Cel Legionu Małych Dusz (cel Orędzia, cel Legionu) i środki do osiągnięcia tego celu (akt ofiarowania, dzień małej duszy, wyspa świętości, reguła życia i apostołatu). Jak Orędzie może stać się książką „do poduszki” - często czytana?**

**Orędzie – książka żywa,  
Źródło misji Legionu Małych Dusz**

### 1. Orędzie

Orędzie Miłości Miłosiernej do Małych Dusz jest książką żywą, ponieważ ukazuje się jako uprzywilejowany sposób dialogu z Bogiem

#### 1.1. Jego cel.

Orędzie jest przede wszystkim przypomnieniem nieskończonej miłości Boga do ludzi. Wiele osób nie wierzy już w tę miłość Boga, wątpi w jej istnienie, opuściło drogę przykazań Bożych. Dlatego Pan Jezus przychodzi nam przypomnieć:

„Cel mojego Orędzia jest następujący: pogłębienie znajomości Mojej Miłości do ludzi. Oto czego żądam: ofiar, umartwień, zwiększenia kultu Maryi, rozpowszechniania i powrotu do różańca”(29.01.1967)

1.2. Orędzie to są słowa Jezusa, który przemawia do nas przez swoją małą posłanniczkę Małgorzatę:



„J. Dałem światu Orędzie nie po to, żeby poprawić jedną duszę, ale po to żeby poprawić wszystkie dusze. Nie przyszedłem na świat dla jednej duszy, ale dla wszystkich.

W czasie mojej działalności publicznej przemawiałem do tłumów i one słuchały Mnie z zapalem. Przez długie godziny karmiły się moją nauką. Dziś przemawiam nadal, bo wszyscy potrzebujecie odnowienia.

Żeby przypomnieć wam Moją miłość do was, wybrałem jedną małą duszę, która przynosi wam Moje słowa.

Ja powrócę na końcu czasów, na sąd.

Dlaczego niektórzy z was są zdziwieni Moimi słowami, które są prawdą i życiem? To są wciąż te same słowa. Czy zmieniliście się do tego stopnia, że Mnie nie poznajecie? To są przecież słowa z Ewangelii. Ja nie cofam nic z tego, co było i co jest. Bądźcie na tyle pokorni, żeby rozpoznać siebie w tym Orędziu, skierowanym do wszystkich i do każdego z osobna. Każdy może znaleźć w nim tekst do niego skierowany. Trzeba go tylko znaleźć w świetle Mojej łaski.”  
(24.04.1969)

## 2. Legion

To Pan Jezus polecił Małgorzacie założyć Legion Małych Dusz:

„Twoją misją jest założenie stowarzyszenia duchowego małych dusz. Z pełną aprobatą twojego biskupa idź naprzód.”  
(12.08.1974)

### 2.1. Jego cel

Celem, jaki Jezus wyznacza Legionowi jest najwidoczniej uczestnictwo w dziele zbawienia; dla zrealizowania tego celu poleca formować wyspy świętości:

„Mówię i powtarzam: Moje małe dusze mogą zbawić świat. Kilka świętych dusz w parafii może zbawić parafię. Wiele parafii posiadających święte dusze może zbawić kraj. Trzeba

żyć i promieniować miłością. Ale niczego nie będzie można zrobić bez ofiar.” (05.12.1967)

Jezus mówi jeszcze: „Małe dusze mają wielką odpowiedzialność przede Mną. Każda z nich otrzymała za zadanie zbawić wielką ilość dusz. Domyślasz się chyba, moje dziecko, że nie stacza się boju bez otrzymywania razów! Istnieje tylko jeden środek dla uśmierzenia bólu – miłość! Środek doskonale uspakajający, balsam na każdą ranę; lekarstwo nigdy niewyczerpane. Posługujcie się ile chcecie tym świętym lekarstwem, które wzmacnia waszą wolę do zwycięstwa, wzmacnia waszą ufność we wszystkich trudnościach, wzmacnia waszą nadzieję na wszystkie przeciwności, wzmacnia waszą wierność łasce, która w was działa.” (25.08.1979)

Cel Legionu jasno ukazuje się w perspektywie eschatologicznej, przedstawionej w Orędziu z dnia 12 sierpnia 1992r. Pan Jezus ukazuje tam małe dusze w swojej obecności „w dniu, który przyszedł”, a treść tej wypowiedzi wskazuje, że chodzi tu o dzień chwalebego przyjścia Pana. Małe dusze „będą towarzyszyły nadchodzącej sprawiedliwości”. „I to właśnie w tym momencie Legion Małych Dusz będzie miał bardzo ważną rolę do odegrania – śpiewać „hosanna” Bożej miłości, by wieczna sprawiedliwość, zdziwiona i zachwycona, zatrzymała się i ze wzruszeniem słuchała głosów miłości najmniejszych.” Innymi słowy można powiedzieć, że rola małych dusz w tym momencie polega na odwróceniu uwagi sprawiedliwości od dusz zbuntowanych i skierowaniu jej na siebie, bo pragną tylko być kochanymi, jak małe dzieci. „Miłosierdzie zareaguje na to i otoczone wiernymi legionistami, pójdzie na spotkanie z buntownikami, dość licznymi jeszcze, ale poruszonymi tym zjawiskiem, niepojętym dla ich oczu.”

Te słowa wskazują jasno na rolę, jaką mają do spełnienia małe dusze wobec dusz zbuntowanych w tym decydującym momencie, kiedy te ostatnie muszą wybrać: albo poddać się Miłości, albo zamknąć się ostatecznie w swoim buncie.

Te słowa wskazują na sposób, w jaki dokona się uczestnictwo w dziele zbawienia. Zbuntowani będą „poruszeni przez zjawisko niepojęte jeszcze dla ich wzroku”. Nie będzie żadnych wyrzutów, żadnej dyskusji, tylko „głosy miłości najmniejszych”. Dlaczego Pan Jezus chce mieć koło siebie najmniejszych w tym decydującym momencie ostatecznego wyboru, czy aby zbawić jeszcze tych, którzy będą chcieli być zbawieni? Dalszy ciąg orędzia wyjaśnia to nam :”Miłość, jak przyływ morza, pokryje wszystko i zatryumfuje nad świętą Sprawiedliwością, pokonując wszystkie opory”. A w jaki sposób ziści się to uczestnictwo w zbawieniu? Słowa Pana Jezusa o sądzie ostatecznym w Ewangelii św. Mateusza nam to wyjaśniają. Pan Jezus mówi: ”Zaprawdę powiadam wam, wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnie uczyniliście” (Mt. 25,40) Jak te słowa odnieść do zbuntowanych, którzy potrzebują jeszcze być zbawieni? Wobec oczywistej sprawiedliwości Bożej, która im się objawiła, ci zbuntowani mogą popaść w rozpacz. Nie mogą już uniknąć tej sprawiedliwości, ale czy zgodzą się na to, by być obiektem Miłosierdzia Bożego? Czy poddadzą się miłości Bożej? Obecność tych najmniejszych przy nich pomoże im w tym decydującym momencie porzucić rozpacz przez pociągający przykład. Od tych najmniejszych Pan Jezus wymaga, by byli „pragnieniem miłości”, by nie kryli swojej słabości i przyjęli każdy gest przyjaźni ze strony zbuntowanych, bo ci nie mają żadnego powodu, by się ich bać, ale będą tylko zdziwieni ich obecnością przy nich. Aż do ostatniej minuty przed sądem ostatecznym każdy, kto przyjmie jednego z tych najmniejszych, choćby tylko przez zwykły uśmiech, usłyszy zbawienne słowa Pana Jezusa: „co uczyniliście jednemu z tych braci Moich najmniejszych...” (zob. Orędzie 13.06.1992).

Takiej współpracy oczekuje Pan Jezus od małych dusz w realizacji dzieła zbawienia świata i w tym celu pragnie, aby powstawały „wysepki świętości” na całym świecie.

„Małe dusze powinny stać się miłością, by być jedno z Chrystusem. One zrodziły się z miłości. Wbrew staraniom wroga, one pokryją ziemię płaszczem ochronnym. Pod tym płaszczem powtarzają we wszystkich formach słowo „kochać”, tworząc w ten sposób małe cząstki miłości, które będą wzrastać i odnawiać świat.”

Ten poetyczny tekst mówi o formowaniu wysp świętości, gdzie małe dusze „powtarzają we wszystkich formach słowo „kochać”, pociągając za sobą inne dusze, które dołączą do nich tworząc w ten sposób wysepki miłości. Przez formowanie tych wysp małe dusze „pokryją ziemię płaszczem ochronnym”.

Zadaniem wysp świętości jest pomagać małym duszom, by stały się miłością, tak jak to jest opisane przez św. Pawła: „Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest. Miłość nie zazdrości, nie szuka poklasku, nie unosi się pychą; nie dopuszcza się bezwstydu, nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego; nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz współweseli się z prawdą. Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma. Miłość nigdy nie ustaje, jak prorocтва, które się kończą, albo jak dar języków, który zniknie, lub jak wiedza, której zabraknie.” (I Kor.13,4-8)

### 3. Środki.

Środki do zrealizowania celu, jaki Pan Jezus wyznacza Legionowi Małych Dusz, i które zostaną omówione w następnych rozdziałach, są następujące:

- akt ofiarowania i dzień małej duszy,
- wyspa świętości,
- reguła życia i apostołat.

#### 4. Jak czytać Orędzie?

Przypomnijmy sobie to, co Katechizm Kościoła Katolickiego mówi o prywatnych objawieniach :

„Chrystus, Syn Boży, który stał się człowiekiem, jest Słowem Ojca jedynym, doskonałym i niezrównanym. W Nim Ojciec mówi nam wszystko i innego słowa nie będzie, jak tylko to.

Nauka chrześcijańska, będąc nowym i ostatecznym przymierzem, nie przeminie nigdy i żadnego innego objawienia nie będzie przed chwalebnym ukazaniem się Pana naszego Jezusa Chrystusa. Ale jeżeli Objawienie jest kompletne to nie jest ono zupełnie dopowiedziane; wiara chrześcijańska ma je stopniowo precyzować przez wieki.

W ciągu wieków miały miejsce objawienia zwane „prywatnymi” i niektóre z nich zostały uznane przez władze kościelne. Nie należą one jednak do depozytu wiary. Zadaniem ich nie jest „ulepszyć”, czy dopełnić objawienia Chrystusa, ale pomóc ludziom żyć nim bardziej dogłębnie w pewnej epoce historii. Prowadzony przez magisterium Kościoła zmysł wiernych potrafi w nich znaleźć i przyjąć to, co stanowi autentyczny apel Chrystusa lub Jego świętych, skierowany do Kościoła.” (Katechizm Kościoła Katolickiego nr 65 i 66)

Wierzmy, że Orędzie jest łaską specjalną, zawierającą autentyczny apel Chrystusa do małych dusz.

Jak może ono stać się książką, do której się ciągle zagląda?

Można czytać Orędzie wolno, strona po stronie, przyswajając sobie dialog między Jezusem a Małgorzatą oraz medytacje i modlitwy podane przez Małgorzatę. (Pan Jezus powiedział pewnego dnia Małgorzacie: twoja wyobraźnia jest pod Moją kontrolą.)

Można też zatrzymać się na jakimś zdaniu, by je pogłębić. Można również otworzyć Orędzie gdziekolwiek i – po

przečytaniu jakiegoś tekstu – otworzyć swe serce na Bożą Opatrzność, która daje nam na każdy dzień potrzebne pożywienie duchowe.

„Co za piękny poemat naszej miłości. Obiecuję, że ci, co wezmą go jako książkę życia, będą nagrodzeni już w tym życiu obfitością szczególnych łask” (9.08.1966).

„Dusze, które wsłuchają się z wiarą w moje Orędzie Miłości, będą płonęły gorliwością nadnaturalną” (11.09.1966)

Jakie miejsce ma zająć w czytaniu tak osobistym, jak i grupowym, Ewangelia, Biblia i Orędzie, to może podlegać zmianie. Orędzie jest ewangeliczne i sprawia, że przez nie wchodzimy w aktualność Ewangelii. Ale konieczne jest też czytanie i medytowanie Ewangelii. Nie ma ścisłej reguły na zachowanie proporcji w czytaniu jednego i drugiego.

Ci, którzy uczestniczą codziennie we mszy św., słyszą Słowo Boże zawarte w Ewangelii i w całym Piśmie Św. Czytanie Orędzia poza mszą św. pomoże im w odkrywaniu ścisłego związku między Ewangelią a Orędziem. Ewangelia i Orędzie odpowiadają sobie wzajemnie; to Ewangelia daje Orędziu gwarancję a nie odwrotnie.

Liczne świadectwa wskazują na opatrznościowe odczytywanie Orędzia. Wiele Małych Dusz znajduje tu konkretną odpowiedź na pytania, które sobie zadają, co do ich życia duchowego jak i zaangażowania zewnętrznego. To odkrycie konkretnej miłości Boga w naszym życiu i działanie Boga w duszy przechodzi przez noc oczyszczenia.

Trzeba jednak uważać, żeby nie posługiwać się Orędziem do eliminowania naszej wolności wewnętrznej w wyborze, którego mamy dokonać sami w konkretnych sytuacjach naszego życia. Nie można brać gotowej odpowiedzi z czytania Orędzia. Orędzie daje nam jednak czasem, za łaską Boga, opatrznościową odpowiedź, gdy go otwieramy na „chybił trafił”. Ale nasza decyzja powinna zawsze wypływać z naszego zastanowienia się, w którym rozważamy, czy jest ona rzeczywiście dobra.

Można też wiele skorzystać przy wspólnym czytaniu Ozędzia w wyspach świętości. Może być ono wzajemną pomocą przez wymianę myśli, wypływających od każdej małej duszy po przeczytaniu jakiegoś fragmentu Ozędzia.

## **R o z d z i a ł   I V**

### **Akt ofiarowania dnia przez małą duszę. Odmawianie różańca. Rozmyślanie.**

#### **Akt ofiarowania**

O mój Boże, klęcząc przed Tobą, w obecności Twojej dobrej Matki i całego dworu niebieskiego, przyrzekam uroczyście być ci wiernym i oddaję się jako ofiara Twojej Miłości Miłosiernej. Spal mnie w płomieniach Twojej świętej Miłości, która rodzi świętych.

Ponieważ jestem bardzo słaby, proszę Cię, o mój Boże, pomóż mi być wiernym tej obietnicy, którą ci składam dzisiaj, być zawsze gotowym na Twoje wezwanie. Jeżeli to będzie potrzebne, przypomnij mi, o mój Boże, że przestałem należeć do świata, by być na zawsze złączonym z Tobą.

Składam Ci w ofierze wszystko, co posiadam i wszystko, czym jestem.

Ten dar mojej woli jest całkowity i ostateczny. Niech łaska Twoja pomoże mi być wiernym tej obietnicy, którą Ci dziś składam. Amen.

1. Wśród warunków, które są wymagane do tego, by stać się rzeczywistym członkiem Legionu, jest akt ofiarowania złożony przez Małgorzatę dnia 16 lipca 1966 r., w święto Matki Bożej z Karmelu (zob. później), i który wszystkie małe dusze powinny złożyć po roku uczestnictwa w wyspie świętości (art. 30, pkt 4 statutu). Jest rzeczą ważną zdać sobie sprawę z ważności tego kroku, który ma rzutować na całe życie.

Zauważmy najpierw, że to Pan Jezus dnia 26 czerwca 1966 r. polecił uczynić to Małgorzacie:

J. Moja córko, czy chcesz być ofiarą miłości?

M. O tak, chcę i oddaję się jako ofiara.

J. Pragnę, byś złożyła uroczyście ślub całkowitego oddania się i wierności Miłości Miłosiernej.

A 27 czerwca 1966 r Pan Jezus dodaje, mówiąc o tym ślubie:

J. Nie bój się. To nie zmieni wiele w tym, czym już jesteś. Pragnę tylko, żeby wszystko było dokończzone. Czy dzieło sztuki nie musi być wykończzone do ostatniego szczegółu?

Natchniona przez Jezusa Małgorzata zdaje sobie sprawę, że to żądanie nie dotyczy tylko jej samej, ale wszystkich małych dusz i ona musi to im przekazać. „To, czego On ode mnie żąda – mówiła – żąda tego od wszystkich, ale oni o tym nie wiedzą. Dlatego to, co dostaję od Niego, mam przekazać wszystkim i moja mała dusza staje się małym i niewyczerpalnym kanałem łask, których On mi łaskawie udziela.” (05.03.1977)

2. Akt ofiarowania nie jest, więc ślubem, który określa stan życia konsekrowanego, ale jest gestem otwarcia serca, czyniącym nas gotowymi do działania Boga w naszym codziennym życiu. Odpowiada na apel skierowany do każdego chrześcijanina, jak to sprecyzował św. Paweł w swoim liście do Rzymian: „Proszę was bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną, jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej.” (Rz. 12,1)



Od wieków istnieje plan miłości Bożej wobec nas i jest to plan świętości.

„Jesteśmy, bowiem stworzeni w Jezusie Chrystusie, dla dobrych czynów, abyśmy je pełnili.” (Ef. 2,10) Akt ofiarowania pomaga nam wejść w ten plan miłości Ojca, by realizować dobre czyny, które On przygotował naprzód, byśmy wypełnili Jego plan. Ten plan pozwala Bogu prowadzić nasze życie do świętości, nawet wtedy, gdy nie zdajemy sobie z tego sprawy.

3. Niektóre małe dusze czują się może wezwane do tego, by wziąć ten akt ofiarowania za ślub, który angażuje całe życie w zakonie kontemplacyjnym i apostołskim lub w instytucie świeckim, którego początkiem byłby apel Jezusa, wzięty z „Orędzia Miłości miłosiernej do małych dusz”. W tym przypadku te małe dusze powinny zgłosić się do władz kościelnych ich diecezji, bo tylko one mogą powołać do życia taki instytut, jak również zwrócić się do założycielki Legionu, Małgorzaty, do odpowiedzialnych za Legion w ich kraju i do Międzynarodowego Centrum w Chevremont. Taka możliwość istnieje, bo powinniśmy być otwarci na wezwanie Pana z radością i wspańiałomyślnością. Musimy też modlić się wiele do Ducha Świętego, by móc rozeznac prawdziwą wolę Bożą w takim wezwaniu.

6. Uroczyste złożenie aktu ofiarowania jest niezbędne do tego, byśmy o nim nie zapominali. Pan Jezus zaleca, by to robić codziennie, jak to jest wspomniane w Orędziu z 5 grudnia 1967r, gdzie opisuje dzień małej duszy:

### **Dzień małej duszy.**

Ofiarowanie dnia za papieża i w jego intencjach; za Kościół, za kapłanów; o pokój na świecie, za nawrócenie grzeszników, za tych, którzy cierpią i jako zadośćuczynienie

za zniewagi, które bardzo obrażają Moje Boskie Serce i Bolesne, Niepokalane Serce Maryi.

Wzywam każdą duszę by z wielkim i autentycznym wysiłkiem zwalczała egoizm, który jest we wszystkich i w każdym z osobna; zachęcam do wielkiej miłości wobec bliźniego.

Propagowanie różańca, wyjedna wiele łask Kościołowi i kapłanom.

Rozmyślanie jest pozostawione do wyboru według możliwości każdej duszy. Nie zaniedbujcie go bez poważnego powodu, bo ono jest doskonałym środkiem uświęcenia się i poznania Boga przez wewnętrzną moc, jaką daje duszy.

Niech małe dusze modlą się w tych intencjach z miłością i gorliwością. Wznóście często wasze myśli do waszego Boga przez żywe pragnienie utrzymania stałego kontaktu między Nim a wami.

Zdajcie się całkowicie na Moją wolę. Ufajcie Mi.

5. W tym planie dnia jest streszczenie tego, do czego zobowiązuje się mała dusza. Odnajdujemy tu znaczenie aktu ofiarowania.

5.1. Przede wszystkim jest to akt pośrednictwa. „Ofiarować dzień za...” Mała dusza, która stała się całkowicie świadoma ważności aktu ofiarowania rozpoczyna swój dzień od tego aktu wewnętrznego ofiarowania całego dnia nie za siebie samą, by wyprosić szczęście dla siebie, ale za innych. W tym akcie pośrednictwa zawarta jest lista priorytetów.

- „Za papieża, w jego intencjach.” Łączmy się tu z aktem ofiarowania samego papieża. To na nim Pan Jezus chciał utwierdzić jedność Kościoła w wierze, nadziei i miłości chrześcijańskiej. Mała dusza chce być całkowicie złączona z nim.
- „Za Kościół, za wszystkich kapłanów.” Mała dusza trwa w całkowitej wierności Kościołowi, założonemu przez Pana Jezusa. W swoim akcie ofiarowania modli się ona za

wszystkich kapłanów, którym Pan powierzył misję udzielania życia Bożego; a szczególnie za miejscowego biskupa, wobec którego będzie okazywać respekt i synowskie posłuszeństwo.

- „O pokój na świecie.” Ta intencja jest najwidoczniej skierowana w przyszłość. W akcie ofiarowania mała dusza mówi: „Jeśli to będzie potrzebne, przypomnij mi, o mój Boże, że przestałam należeć do świata, by być zawsze złączona z Tobą.” Świat oznacza tu tych wszystkich ludzi, którzy zamknięci w swojej wystarczalności, odrzucają Boga. A to właśnie wyzwała wszystkie wojny i nieszczęścia na ziemi. Mała dusza pozostaje na ziemi i zdaje sobie sprawę z tego, że jej zjednoczenie z Bogiem w akcie ofiarowania siebie prowadzi świat do pokoju, danego ludziom przez Boga.
- „Za nawrócenie grzeszników.” Mała dusza wie lepiej niż wszyscy, że potrzebuje nawrócenia i że to przez swoją łaskę Pan ją pociągnął ku sobie, choć ona musi pokornie wyznać swoje grzechy. Ale ona poczuwa się do solidarności z grzesznikami, gdy odpowiada na wezwanie Pana do nawrócenia się.
- „Za tych, którzy cierpią.” Każde cierpienie ma znaleźć w małej duszy współczujące serce.
- „Zadośćuczynienie za zniewagi, które bardzo obrażają Moje Boskie Serce oraz Bolesne i Niepokalane Serce Maryi.” W radosnym uniesieniu mała dusza ofiaruje się Panu Jezusowi, by być „współodkupicielką”. Uważa ona, że ludzie mali będą mogli najlepiej naprawić błędy spowodowane pychą i złością w życiu społecznym Kościoła jak i świata. Grzesznik, który powraca do Boga, musi naprawić sam swoje błędy, ale ktoś może mu pomóc. Mała dusza ofiaruje sama z siebie tę pomoc. Zanim grzesznik powróci do Boga, ona chce pocieszyć Najświętsze Serca Jezusa i Maryi.

Kiedy mała dusza ofiaruje swój dzień po przebudzeniu się, nie musi ona myśleć o tym wszystkim w szczegółach, ale jest rzeczą ważną, ażeby z całego serca włączyła to wszystko w akt ofiarowania.

5.2. Akt ofiarowania dnia jest aktem wstawiennictwa, ale ma on też za cel pozwolić Bogu działać w nas, żeby zrobić z nas świętych. „Spal mnie w płomieniach Twojej boskiej miłości, która czyni ludzi świętymi.” „Wzywam do walki każdą małą duszę, by z wielkim i prawdziwym wysiłkiem zwalczała egoizm, który jest we wszystkich i w każdym; zachęcam do wielkiej miłości wobec bliźniego.” Jesteśmy mali i ta walka przeciwko „sobie samemu” musi mieć miejsce w małych rzeczach, jak to trafnie wyraziła święta Teresa od Dzieciątka Jezus „Mój Oblubieńcu, nie mam innego sposobu okazania swojej miłości jak tylko przez rzucanie Ci kwiatów, tzn. przez wypełnianie każdej najmniejszej czynności z miłością.” (Rękopis B,4r)

5.3. Gdy ofiarujemy się Jemu całkowicie, Pan Jezus może dać nam misję do spełnienia, proponując nam regułę życia małej duszy (21.06.1973):

Idź do cierpiącego, pociesz go.  
Idź do wąpiącego, upewnij go.  
Idź do płaczącego, otrzyj mu łzy.  
Idź do czekającego, dodaj mu cierpliwości.  
Idź do zagubionego, wskaż mu drogę.  
Idź do zrozpaczonego, zanieś mu nadzieję.  
Idź do tracącego wiarę, umocnij go.  
Idź do pogrążonego w ciemnościach,  
wskaż mu drogę do światła.  
Idź do tego, który jest wzburzony, zanieś mu  
pokój.  
Idź do niezdecydowanego, daj mu pewność.  
Idź do swych braci, zanieś im woń Jezusa  
Chrystusa, Jego łagodność i jego pokorę.

#### 5.4. Codzienne odmawianie różańca.

Pan Jezus chce, by odmawianie różańca było w programie naszego dnia. Wielu papieży polecało usilnie tę modlitwę a małe dusze uważają ją za doskonały środek do tego, żeby dać się prowadzić Matce Bożej, rozważając z nią dwadzieścia tajemnic z życia naszego Pana Jezusa Chrystusa.

Oto, w jakim porządku rozważane są zwykle te tajemnice:

- ❖ poniedziałek i sobota - tajemnice radosne: 1-zwiastowanie, 2-nawiedzenie Elżbiety, 3-narodziny Jezusa, 4-ofiarowanie Jezusa w świątyni, 5-odnalezienie Jezusa w świątyni;
- ❖ czwartek - tajemnice światła: 1-chrzest Jezusa w Jordanie, 2-cud na weselu w Kanie Galilejskiej, 3-Jezus głosi Królestwo Boże i wzywa do nawrócenia, 4-przemienienie na górze Tabor, 5-ustanowienie Eucharystii;
- ❖ wtorek i piątek - tajemnice bolesne: 1-modlitwa w Ogrójcu, 2-biczowanie, 3-cierniem ukoronowanie, 4-dźwiganie krzyża, 5-śmierć na krzyżu;
- ❖ środa, niedziela – tajemnice chwalebne: 1-zmartwychwstanie, 2-wniebowstąpienie, 3-zesłanie Ducha Świętego, 4-wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny, 5-ukoronowanie Najświętszej Maryi Panny.

Rozważanie tajemnic różańca jest dobrym przygotowaniem do rozmyślenia (medytacji).

#### 5.5. Rozmyślanie

Pan Jezus mówi: „Rozmyślanie jest zostawione do wyboru według możliwości każdej duszy. Nie zaniedbujcie go bez poważnego powodu, bo ono jest doskonałym środkiem uświęcenia się i poznania Boga przez wewnętrzną moc, jaką daje duszy”(5.12.1967)

W Orędziu z 20 sierpnia 1981 r. Pan Jezus wspaniale określa na czym polega rozmyślanie:

„Rozmyślanie?

To twoja obecność;

to to, byś do Mnie przyszedł, jeśli nie jesteś zdolny do rozmowy;

to to, byś Mi dał swoje serce przez ubogie słowa, jeśli możesz. Rozmyślanie?

To wierność w obecności, przy obfитоści Moich łask lub w braku jakiegokolwiek pociechy; to ty i Ja, sami we dwoje!”

Rozmyślanie może być tylko zwykłym spojrzeniem miłości, ale żeby wymienić to spojrzenie, trzeba żebyś tu był! Rozumiesz?

Rozmyślanie?

To porzucić wszystko, choćby na kilka chwil, by spotkać się ze Mną sam na sam! Można Mi wszystko powiedzieć, ale że Ja wiem wszystko, o co byś chciał Mnie zapytać,... Nie wolałbyś lepiej w tym momencie odpocząć, wymieniając w milczeniu spojrzenie, w którym nasze oczy się spotkają i mówią za nas?

Nie żałuj czasu, który Mi poświęcasz; żałuj tylko tego, czego Mi odmawiasz. Idziesz naprzód w wielkiej ciszy naszej wzajemnej miłości, ciszy, która cię kryje lub cię ukazuje; ona cię kryje przed ludźmi zarozumiałymi, ale cię ukazuje roztroptym i małym!

## R o z d z i a ł V

### **Wyspa świętości. Cel i przebieg zebrań Małych Dusz.**

#### **Jak formować wyspę świętości? Łączność z parafią.**

1. Przypomnijmy najpierw pochodzenie i znaczenie wyrażenie „wyspa świętości”, którym nazywa się grupę Małych Dusz. To z Orędzia wzięła się ta nazwa – Pan Jezus powiedział do Małgorzaty 5 grudnia 1967r, po opisie dnia Małej Duszy:

„Mówię i powtarzam: Moje Małe Dusze mogą zbawić świat. Zakładajcie wszędzie grupy świętości”.

Całe Orędzie daje nam do zrozumienia, że Pan Jezus nie chce przez to powiedzieć, że należy odseparować dusze, które już są święte, ale że chce zgromadzić razem w świecie, który jest często wrogi, Małe Dusze mające dobrą wolę, aby je napęłnić świętością dla zbawienia świata. „Kilka dusz świętych w parafii, może zbawić parafię, kilka parafii posiadających dusze święte, może zbawić kraj. Trzeba żyć i promieniować miłością. Ale bez ofiar nic nie jest możliwe.” (5.12.1967)

2. Wyspa świętości jest, więc grupą Małych Dusz, które zbierają się regularnie na modlitwę i które, dając się formować przez Orędzie, chcą żyć w całkowitej ufności i pełnym oddaniu się Miłości miłosiernej, by pociągać innych i w ten sposób zbawiać dusze. Spotkania Małych Dusz w wyspie świętości mają na celu wzajemne formowanie, by stać się „miłością”:

- z Najświętszą Maryją Panną przez odmawianie różańca,
- z Panem Jezusem, obecnym w Eucharystii przez adorację,
- przyswajając sobie Ewangelię i Orędzie,
- siejąc miłość wokół siebie,
- „zarażając” tą miłością innych i wzbudzając nowe powołania Małych Dusz przez rozszerzanie Orędzia.

3. Przypomnijmy kilka wskazówek jak ma wyglądać spotkanie.

3.1. Obecność Najświętszego Sakramentu jest bardzo pożądana. Miejscem najbardziej odpowiednim jest więc kościół parafialny, albo kaplica parafialna, albo też kaplica prywatna jakiegoś zgromadzenia zakonnego, gdzie znajduje się Przenajświętszy Sakrament.

Małe Dusze danej grupy mogą należeć do wielu różnych parafii, ale trzeba się postarać, żeby było między nimi kilka z tej parafii, w której odbywają się spotkania, żeby utrzymać

relację z proboszczem parafii. Jeśli nie ma możliwości gromadzenia się w miejscu, gdzie jest Przenajświętszy Sakrament, Małe Dusze mogą się zbierać w domu odpowiedzialnego za grupę, albo w domu kogoś z członków, albo w lokalu wynajętym na zebranie.

3.2. Zebranie ma taki przebieg jak Godzina Święta, na którą wchodzi następujące elementy:

- odmawianie różańca w sposób, który pomaga w rozmyślaniu nad jego tajemnicami,
- powolne czytanie jednego lub kilku wyjątków z Orędzia Miłości Miłosiernej do Małych Dusz, albo z Pisma Świętego,
- potem może być przemówienie kapłana lub kierownika duchowego celem wyjaśnienia tekstów. Jest też dobrze pozostać w ciszy, żeby rozważać teksty,
- jeżeli jest to możliwe, zrobić wystawienie Najświętszego Sakramentu na początku i błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem na końcu (zawsze przez kapłana lub diakona),
- można przewidzieć pewne modlitwy czy śpiewy, ale bez przeładowania programu, starając się o skupienie przez momenty milczenia, by miłość Jezusowa przenikała w serca,
- przed Godziną Świętą lub po niej, może być msza św. W parafii może być msza parafialna odprawiana przez proboszcza.

3.3. Żeby małe dusze mogły się poznać, żeby stworzyć jedną rodzinę, ważne jest dobre przyjęcie. Jest bardzo wskazane przewidzieć w taki czy inny sposób, czas na zaznajomienie się, by nowe małe dusze nie wracały do siebie po spotkaniu z uczuciem osamotnienia. Będzie to okazja do tego, by podzielić się dyskretnie łaskami otrzymanymi przez Orędzie. Należy jednak unikać tego, by była mowa o łaskach nadzwyczajnych, jak np. widzenia, głosy wewnętrzne, którymi ktoś jest niby obdarowany... (Takie fakty mają być zakomunikowane spowiednikowi do rozpoznania). Trzeba również pamiętać o tym, że **celem zebrań nie jest**



**zaspokojenie naszej ciekawości, co do różnych objawień, ale jest nim nasze zbliżenie się do Miłości Bożej.** Tutaj jest miejsce na formację przez wspólne czytanie Orędzia. Mała dusza odpowiedzialna, albo któraś inna z wyspy, czyta fragment z Orędzia i po pewnym czasie milczenia każdy wypowiada się krótko, co go uderzyło w tym urywku. Ten sposób jest do wykorzystania, ale nie jest on obowiązkowy dla każdej wyspy świętości.

#### 3.4. Częstotliwość zebrań.

Statut Legionu (art.5) przewiduje, że małe dusze jednej wyspy „gromadzą się przynajmniej raz w miesiącu”. W każdym kraju i w każdym regionie trzeba rozeznaczyć, jaka będzie dobra częstotliwość, zważając na warunki lokalne. Jeżeli odpowiedzialni w jakimś kraju zaproponują zebrania częściej, np. co tydzień, to jednak nie wykluczą sytuacji, że niektóre wyspy nie będą mogły się tak często gromadzić, niech więc się spotykają raz w miesiącu.

#### 4. Uwagi

W niektórych miejscach z inicjatywy odpowiedzialnych drukuje się arkusze lub małe broszurki, które pomagają w uczestnictwie w zebraniach. To jest dobre, jeżeli tylko dba się o specyfikę Legionu. Międzynarodowe Centrum Legionu proponuje tylko dyrektywy, o których była mowa, ale nie wypracowało żadnej broszury, by pozostawić różnorodność w organizowaniu zebrań i nie narzucać tylko jednej formy. Odpowiedzialni starają się rozwinąć świadomość przynależności do wielkiej rodziny na świecie, której duchową matką jest Małgorzata.

„Moje ukochane małe dusze, stwórzcie między sobą potężną więź braterskiej miłości. Żyćcie najgłębszym zjednoczeniem w Sercu waszego Ojca. Módlcie się jedni za drugich.

Mińcie jedni drugim. Módlcie się nawzajem w duchu i prawdzie, jak Ja was miń. Kochajcie waszego niebieskiego Oblubieńca, który tak bardzo kocha wasze dusze. Każda mała dusza niech bierze cierpienie drugiego na siebie. Pomagajcie sobie nawzajem przez Moją łaskę i z miłości do Mnie. Wasza wzajemna życzliwość ma być tarczą, która stoi między Moją Sprawiedliwością a grzesznikiem. Bądźcie orężem Mojej Miłości, abym okazał im Miłosierdzie.

Chcę was widzieć zjednoczonych w mocnej miłości.

Tworzycie tę wielką rodzinę małych dusz, których poruszającą siłą jestem Ja. Znam każdego z was z osobna i znam wasze życzenia... i troszczę się o was. Codziennie jednoczcie się przez doskonałą, duchową łączność we Mnie. Zaufajcie Mojej dobroci. Czuwam nad wami, Moje małe dzieci. W zwątpieniu tak samo jak w rozpaczy czy radości jestem przy was i pomagam wam, bo Ja jestem wasz wszechmocny Ojciec, który kocha swoich małych niestworzoną, Boską miłością. Ja uczę was w ciszy waszego serca.

Mińcie się nawzajem, Moi ukochani. Ja jestem waszym Źródłem miłości, Źródłem niewyczerpanym. Gaście wasze pragnienie w jego czystych wodach. Zadaniem waszym jest być posłańcem miłości dla dobra i pokoju ludzkości. Niezależnie od tego, jak głęboko ugrzęzła ludzkość w grzechach, miłość jest jedynym lekarstwem na jej grzechy. Lecz, niestety! Ilu krnąbrnych opiera się jej dobroczynnemu działaniu i giną na zawsze w wodach zniszczenia.”

- Formowanie wyspy świętości.

Małe dusze, które zaznały się z Orędiem, są powołane przez Pana Jezusa do uformowania wyspy świętości. Jeżeli mała dusza jest sama w parafii, będzie się starać dowiedzieć czy w pobliżu jest jakaś wyspa świętości, chyba że zapoznała się i przyłączyła do jakiejś dalszej wyspy świętości.

Wystarczy dwie lub trzy małe dusze, żeby stworzyć nową wyspę świętości, jeżeli tylko znajdzie się między nimi jakaś dusza, która będzie mogła przewodniczyć. Ażeby być przewodniczącą (odpowiedzialną), nie trzeba posiadać wielu cech organizacyjnych, ale trzeba zgodzić się na oddanie części swego czasu z miłości do Pana i do drugih oraz trzeba być wytrwałym. Mała dusza odpowiedzialna za wyspę winna wystrzegać się tego, żeby nie narzucać innym członkom wyspy pewnych decyzji życiowych, które oni sami muszą podjąć (zob. rozdział VIII: czego oczekuje się od odpowiedzialnych za wyspy świętości).

Ważną rzeczą w zakładaniu wyspy jest kontakt z proboszczem lub kapłanem odpowiedzialnym za parafię. Ażeby utworzyć wyspę na terytorium jakiejś parafii, trzeba najpierw zwrócić się do jej proboszcza, aby Legion był przyjęty jako ruch Kościoła w danej parafii. Oficjalne dokumenty uznania Legionu przez Kościół mogą być dostarczone przez Międzynarodowe Centrum w Chevremont i przez Centra krajowe. Jest rzeczą ważną pokazać je proboszczom i kapłanom, którzy będą współpracować na spotkaniach Małych Dusz. To tylko w przypadku odmowy Małe Dusze poszukają sobie jakiegoś miejsca na zebrania, ewentualnie w domu jednego z członków.

## R o z d z i a ł V I

### Reguła życia i apostołat.

1. Powtórzmy Regułę życia, która ujmuje ogólnie apostołat Małej Duszy, która jest posłana przez Pana Jezusa do drugih.

Idź do cierpiącego, pociesz go.  
Idź do wątpliwego, upewnij go.

Idź do płaczącego, otrzyj mu łzy.  
Idź do czekającego, dodaj mu cierpliwości.  
Idź do zagubionego, wskaż mu drogę.

Idź do zrozpaczonego, zanieś mu nadzieję.  
Idź do tracącego wiarę, umocnij go.  
Idź do pogrążonego w ciemnościach,  
wskaż mu drogę do światła.  
Idź do tego, który jest wzburzony, zanieś mu  
pokój.  
Idź do niezdecydowanego, daj mu pewność.  
Idź do swych braci, zanieś im woń Jezusa  
Chrystusa, Jego łagodność i jego pokorę.

2. Zasadniczą działalnością apostołską Legionu Małych Dusz jest rozpowszechnianie Orędzia Miłosiernej Miłości do Małych Dusz. To jest jego specjalność. Ta działalność nie musi być obowiązkowo organizowana w wyspach poprzez rozdanie dokładnych zadań do spełnienia, ale trzeba przypominać regularnie, że każdy według swego stanu, powinien spełniać swe obowiązki w rodzinie, w parafii, w społeczeństwie...

„To „wycucie innych” jest zasadnicze, bo jest ono punktem wyjścia dla miłości, której płomień ma objąć świat. Tam, gdzie Ja sprawię, że ona wytryśnie, tam ona zapłonie. A im bardziej będzie udzielająca się, tym bardziej będzie oświecać i rozszerzać się.

Ja nie rozkazuję, Ja proszę.

Mała Dusza winna zachować wolność w miłości i żyć tak święcie, jak to jest możliwe. Ona pozyska serca przez zbliżenie się do nędzy ludzkiej, by ją pocieszyć i dać jej nadzieję.” (Orędzie, 11 czerwiec 1981)

3. Jakaś wyspa może się zaangażować, według swego uznania, do jakiejś działalności apostołskiej w swojej parafii,

jak odwiedzanie chorych, odwiedzanie więźniów itp., ale odpowiedzialny będzie czuwał, żeby ta działalność nie była narzucona Małym Duszom, ale by każda uczestniczyła w tym apostołacie z własnej woli, według swych zdolności. Z drugiej strony Małe dusze, które nie mogą uczestniczyć w apostołacie zorganizowanym, powinny być przyjęte do wyspy, jeśli tylko chcą żyć duchem Legionu.

Jest jednak rzeczą ważną zdać sobie sprawę z tego, że działalność apostołska jest nieodzowną częścią życia Małej Duszy. Modlitwa osobista jak i modlitwa wspólna, nie wystarczają. Pan Jezus oczekuje tej działalności od małych dusz, jako uczestnictwa w zbawianiu świata. Wszystkie wyspy świętości, które organizują taką działalność, powinny być do tego zachęcane, a jest wiele sposobów apostołowania, nawet w trudnych warunkach życiowych. Jeśli np. pewna osoba, która chce należeć rzeczywiście do Legionu Małych Dusz, a nie może wychodzić z domu z powodu swego zdrowia, może ona uczestniczyć w apostołowaniu przez kontakty listowne, albo po prostu opowiadając o Orędziu tym wszystkim, którzy przychodzą ją odwiedzać. Trzeba też pochwalić wyspy świętości, które potrafiły połączyć swoje spotkania i swoje apostołowanie z życiem parafialnym.

4. Czy działalność apostołska jest zorganizowana, czy też nie, apel Pana Jezusa, zawarty w Regule życia Małej Duszy, jest jasny. Ta Reguła życia wyjaśnia błogosławieństwa, a zwłaszcza miłość bliźniego: pielęgnowanie chorych, wysłuchiwanie trudności i nieszczęść drugiego: problemy rodzinne, separacja, rozterka dzieci rozwiedzionych rodziców i dzieci, które nie są kochane, odwiedzanie chorych, samotnych, zwłaszcza osób starszych w domach starców; domyśleć się potrzeb duchowych i tylu innych ran, które sama miłość może wyczuć i odkryć. Możemy modlić się za te wszystkie osoby i próbować delikatnie zwracać je ku Bogu, właśnie przez ich cierpienia.

## R o z d z i a ł VII

### **Rola kapelanów (kapłanów) i przewodników duchowych.**

1. Statut przewiduje, że „Legion Małych Dusz wybiera sobie swobodnie kapelanów pomiędzy kapłanami, którzy są członkami; według kanonu 324 § 2 mają oni być zatwierdzeni przez ich ordynariusza, (czyli biskupa)” (Art. 37)

Kanon 324 § 2 stanowi: „Stowarzyszenie prywatne wiernych może swobodnie wybierać sobie kierownika duchowego, jeżeli tego pragnie, wśród kapłanów sprawujących prawnie posługę duszpasterską w diecezji; wybrany kapłan musi jednak być potwierdzony przez ordynariusza diecezji.”

To dotyczy tylko kapelanów diecezjalnych, krajowych i między-narodowych. Oni będą wybierani wśród kapłanów, którzy znają Orędzie i uważają je za doskonały środek do duchowego kształcenia się, towarzyszący czytaniu Ewangelii jako klucz do niej, ażeby pełniej żyć Ewangelią i odkrywać w niej apel Pana skierowany do małych.

2. Jeśli chodzi o kapłanów wysp świętości, jest rzeczą pożądaną, by byli oni wybrani wśród kapłanów, którzy całkowicie przyjęli Orędzie. Jeżeli jednak nie można takich znaleźć w pewnych miejscach, Małe Dusze mogą wybrać kapłana, który – choć odnosi się z rezerwą do Orędzia – nie jest przeciw niemu i godzi się, by było ono czytane i komentowane na spotkaniach, aprobując atmosferę miłości, którą ono zaleca.

Trzeba podkreślić ważność obecności kapłanów w Legionie Małych Dusz, by nasze stowarzyszenie było zawsze złączone z Kościołem. Kapłan jest uprzywilejowanym kanałem, przez który mentalność Małych Dusz może przeniknąć do parafii.

Rolą kapłana jest wspomagać różnymi sposobami szerzenie tej mentalności.

3. Od kapłana oczekuje się, by był obecny na spotkaniach swojej wyspy świętości, by był gotowy do prowadzenia Godziny Świętej i odprawiania mszy św. dla niej. Powinien też być do dyspozycji, według swych możliwości, by spowiadać członków swojej grupy. Będzie się też starał formować duchowo Małe dusze, posługując się Ewangelią i Orędziem.

4. Jest zawsze rzeczą wskazaną wybrać kapłana na kapelana. Ale tam, gdzie jest brak kapłanów, którzy by mogli być kapelanami, tę rolę może podjąć (za wyjątkiem czynności zarezerwowanych dla kapłana), diakon, zakonnik lub zakonnica, albo nawet osoba świecka, mająca dobrą formację duchową i umiejąca ją przekazać. Ta rola wymaga wiele pokory i Mała Dusza, która ją podejmie, będzie uważała, żeby nie stawić się na równi z kapłanem, którego zastępuje, bo kapłaństwo jest darem Pana dla jego ludu.

## R o z d z i a ł VIII

**Przyjęcie i formacja członków.  
Członkowie i sympatycy.  
Warunki, żeby zostać członkiem.**

1. Czego można oczekiwać od odpowiedzialnych za wyspy świętości?

Pan Jezus powiedział: „Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służyło, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu” (Mt. 20.28; Mk. 10.45). A w Ewangelii św. Łukasza: „Powstał

spór między nimi o to, który z nich zdaje się być największy. Lecz On rzekł do nich: Królowie narodów królują nad nimi, a ich władcy przyjmują nazwę dobroczyńców. Wy zaś nie tak. Lecz największy między wami niech będzie jak najmłodszy, a położony jak sługa. Któż, bowiem jest większy? Ten, kto siedzi za stołem, czy ten, kto służy? Czyż nie ten, kto siedzi za stołem? Otóż Ja jestem pośród was jak ten, co służy” (Łk 22.24-27)

Duch, który powinien ożywiać Małe Dusze odpowiedzialne za wyspy świętości, jest bardzo ważny, bo może on mieć wpływ na wszystkie Małe Dusze danej wyspy. W artykułach 30 i 31 statutu Legionu są wymienione warunki przyjęcia i obowiązki nałożone na członków wyspy świętości.

2. Żeby być rzeczywistym członkiem Legionu, trzeba spełnić następujące warunki:

- być ochrzczonym w Kościele Katolickim, albo być przyjętym do niego (ochrzczony w innym wyznaniu chrześcijańskim i przyjęty do Kościoła Katolickiego);
- być bierzmowanym lub - jeżeli ktoś nie jest - mieć pragnienie przygotowania się do otrzymania tego sakramentu;
- należeć do jakiejś wyspy świętości i regularnie uczęszczać na zebrania (chyba że nie można uczestniczyć z poważnego powodu);
- po roku uczestniczenia w życiu wyspy świętości wypowiedzieć akt ofiarowania w swojej grupie w obecności kapelana;
- płacić składkę regularnie, bo ona jest widocznym znakiem popierania akcji i rozprzestrzeniania się Legionu (ten punkt jest zostawiony do decyzji odpowiedzialnym krajowym, którzy określają wysokość wkładu każdego i którzy będą zważali na to, by nikt nie był wykluczony z powodu braku środków materialnych).



3. Obowiązki członków są następujące:
- mieć wielki szacunek dla Eucharystii;
  - ofiarować swój dzień za Ojca Św. i cały Kościół (to jest postawa wewnętrzna duszy, którą każdy będzie przeżywał według swojego zwyczaju: odmówienie modlitwy lub wewnętrzne poruszenie serca na początku dnia);
  - prowadzić życie ofiarne i pełne miłości do bliźniego;
  - odprawiać medytację codziennie, jeśli to możliwe w danych warunkach życiowych;
  - odmawiać codziennie różaniec;
  - uczestniczyć regularnie w zebraniach swojej wyspy świętości, chyba że nie pozwala komuś na to podeszły wiek, nieobecność na pewien czas lub choroba.

4. Sympatycy Legionu (art. 35 statutu) to osoby, które – nie wypełniając warunków by być członkiem – interesują się Legionem lub Orędziem i pragną uczestniczyć duchowo w jego życiu religijnym. Odpowiedzialni za wyspy przyjmą ich z ochotą i będą się starali poinformować ich o możliwości zostania członkiem.

5. To wszystko stanowi ramy prawne, kanoniczne do tego, by Legion miał jakąś strukturę, by był uznany przez władze kościelne. Ale najważniejszą rzeczą jest uchwycić ducha, który jest u podstaw tego wszystkiego i którego wyjaśnienie znajdujemy w zasadniczych fragmentach z Orędzia, cytowanych w załączniku, a mianowicie Orędzie z: 22 maja 1967, 5 grudnia 1967, 21 czerwca 1973 i 11 czerwca 1981, jak również kilka innych fragmentów.

6. Legion przyjmuje do swoich wysp świętości osoby zainteresowane Orędziem, albo które zostały pociągnięte przez przykład jakiejś Małej Duszy, lub wyspy i które pragną żyć duchem Orędzia i zostać Małą Duszą. Odpowiedzialny(a) za wyspę nie odmówi nikomu prawa uczestniczenia w spotkaniach wyspy, chyba żeby ktoś przychodził, by mącić zabranie, albo narzucać mentalność przeciwną duchowi

Małych Dusz, np. przeciwstawiać się w pewnych punktach nauczaniu Kościoła. Ale odpowiedzialny(a) musi wyłączyć swoje sympatie czy antypatie.

7. Najważniejszym zadaniem odpowiedzialnych wysp jest stworzyć klimat miłości między członkami danej wyspy. „Ja nie narzucam niczego. Ja proszę. Mała Dusza powinna zachować swoją wolność w miłości i żyć tak święcie, jak tylko to jest możliwe. Ona zdobędzie serca przez swoje zbliżenie się do nędzy ludzkiej, by ją złagodzić i dać jej nadzieję.” (Orędzie 11 czerwiec 1981). To dotyczy przede wszystkim odpowiedzialnych w ich stosunku do Małych Dusz ich wyspy. Będą oni zwłaszcza starali się usunąć zazdrość, która może powstać między niektórymi członkami. Muszą oni też zdać sobie sprawę, że „mali” mogą być czasem niedyscyplinowani, dając się pociągnąć przez fakty niby nadzwyczajne, które je rozprasza, zamiast prowadzić do miłości. Będą więc oni cierpliwi, ale stanowczy, by skierować je do rzeczy najważniejszej, tj. do Ewangelii i Orędzia. Ale nie będą przeszkadzać w tym, by każdy, według swego uznania, mógł przyjąć to, co jest uznane lub respektowane przez autorytet Kościoła. Będą uważać też, przez swoje rady, by grupa nie wpadła w zbyt wielką aktywność, która szkodziłaby pogłębianiu życia wewnętrznego.

8. Jest jedna rzecz, której odpowiedzialny(a) powinien unikać za wszelką cenę, tj. chcieć wpłynąć na Małe Dusze swojej wysepki w decyzjach życiowych, które same powinny podejmować. Odpowiedzialny(a) nie jest mistrzem, któremu powierza się decyzje o tym, co każdy musi sobie sam wybrać w życiu. To jest zwłaszcza ważne, gdy odpowiedzialny(a) myśli, że przez specjalną łaskę otrzymuje natchnienie od Boga. Powinien on (ona) zachowywać absolutną dyskrekcję i nie szukać przewagi przez decyzje niby natchnione, mogące zrobić wielkie wrażenie na Małych Duszach i ograniczyć ich

wolność wewnętrzną. Trzeba pamiętać, że charyzmat prorocki, jako dar nadzwyczajny, jest dany w Legionie Małych Dusz tylko samej Małgorzacie, bo ona została wybrana do tego przez Pana Jezusa, ale „małość” może być naśladowana przez wszystkich. W tej postawie jest pokusa, by siebie wywyższać posługując się Orędziem.

Pomoc, jaką odpowiedzialny(a) powinien nieść innym w dziedzinie życia duchowego Małych Dusz, polega na wytwarzaniu, przy współpracy kapelana wyspy, atmosfery modlitwy, która prowadzi do modlitwy serca, do dialogu wewnętrznego z Panem Jezusem.

9. Rekolekcje i dni skupienia będą miały za cel uformować Małe Dusze w duchu miłości, do modlitwy serca, do medytacji, posługując się Ewangelią i Orędziem i tutaj można z powodzeniem posłużyć się mistrzami Karmelu, jak św. Jan od Krzyża, św. Teresa z Avila, św. Teresa od Dzieciątka Jezus, jak również innymi mistrzami duchowymi, znanymi z wierności duchowi Ewangelii. Formacja dotycząca podstaw życia chrześcijańskiego będzie również pożądana ze względu na potrzebę powtórnej ewangelizacji, tak potrzebnej w naszych czasach z powodu utraty wiary.

10. Odpowiedzialni krajowi będą się starali, w miarę możliwości, zbierać odpowiedzialnych za wyspy świętości raz albo więcej razy w roku, celem formowania ich przez wymianę doświadczeń.

## R o z d z i a ł IX

**Organizacja i władza Legionu na różnych stopniach: wyspy świętości, diecezja, region, kraj, ugrupowanie kilku krajów (językowo lub według innych kryteriów), Centrum międzynarodowe. Różne Rady i Zgromadzenia, międzynarodowe i narodowe. Duch i dyrektywy ogólne wychodzące z Centrum międzynarodowego oraz inicjatywy krajowe i lokalne.**

1. W organizacji i zarządzie Legionu Małych Dusz powinniśmy być świadomi, że Legion jest dziełem Boga, a nie dziełem, które my chcielibyśmy sami zbudować dla Boga. Dlatego też funkcja Małgorzaty, jako posłanki i założycielki, jest nieodzowna:

„Twoja misja nie wypływa z woli jakiegoś człowieka i nic ludzkiego nie może jej przeszkadzać – ona jest z woli Bożej; dlatego naruszyć jej nie wolno i każdy - ktokolwiek by to nie był – ma obowiązek ją poprzeć dla wielkiego dobra dusz” (Orędzie 7 września 1977).

2. Kapelani i odpowiedzialni na wszystkich stopniach mają więc obowiązek trzymać się kierunku, wyznaczonego przez założycielkę i nie mogą prowadzić Legionu według własnego wyobrażenia. Jednym z zasadniczych punktów jest utrzymać jego własny charakter i nie mieszać go z innymi ruchami, dobrymi w zasadzie, ale mającymi każdy swój własny cel (zob. rozdział II punkt 2). Trzeba też uważać, by nie używać Orędzia lub Legionu do poparcia własnej misji, posługując się słowami Pana Jezusa do Małgorzaty, wyjętymi z kontekstu Orędzia. Orędzie tworzy jedną całość i trzeba je przyjąć całkowicie, by być wiernym temu, czego Pan Jezus żąda od Małych Dusz.

3. Należy dążyć do tego, żeby w każdym kraju, w którym to jeszcze nie jest zrobione, utworzyć radę i sekretariat krajowy i wybrać kapelana krajowego wśród swych członków kapelanów (art. 25-28 i 38 statutu). Doświadczenie uczy, że Legion jest początkowo znany w jakiejś diecezji danego kraju, bo Małe Dusze pragną rozszerzać Orędzie. Po uformowaniu jednej lub wielu wysp świętości i znalezieniu kapelanów do kierowania duchowego, Małe Dusze poproszą biskupa swojej diecezji o jego zgodę pisemną na zatwierdzenie Legionu w jego diecezji (art. 7 statutu) i przedstawią mu wybranego przez nich kapłana na kapelana diecezjalnego, prosząc o zatwierdzenie go w tej funkcji (art. 37 statutu).

Kiedy Legion zostanie założony co najmniej w trzech diecezjach danego kraju, odpowiedzialni diecezjalni zbiorą się, by stworzyć Centrum krajowe, wybierając odpowiedzialnego, czy przełożonego krajowego, jak również kapelana krajowego, którzy muszą być zatwierdzeni przez Radę centralną Legionu w Chevremont (art. 9,22,25-28 statutu). Wybór kapelana musi być również zatwierdzony przez jego biskupa (art. 38 statutu).

Hierarchia legionu jest więc następująca:

- wyspy świętości,
- rada diecezjalna,
- rada regionalna (ten stopień pośredni i nieobowiązujący może być z pożytkiem utworzony w kraju, gdzie istnieją różne grupy językowe lub inne),
- rada krajowa,
- Rada centralna (Centrum międzynarodowe w Chevremont),
- Sekretariat kontynentalny, wspólny dla krajów, które mają ten sam charakter kulturowy, językowy lub inny, może być też utworzony. Nie zastąpi on jednak rad krajowych i ich bezpośredniego i niezbędnego kontaktu z

Centrum międzynarodowym i nie może mieć autorytetu nad radami krajowymi.

4. Gdy Legion zacznie się formować w jakimś kraju (w jednej jego diecezji), Małe Dusze, które poczują się wezwane do pracy w jego organizacji, postarają się nawiązać kontakt z Centrum międzynarodowym, by otrzymać instrukcje, pozwalające na wierne zachowanie ducha właściwego Legionowi. Zapoznają się one ze statutem Legionu, który zawiera niezbędne wskazówki dotyczące uformowania zebrania krajowego i rady krajowej, jak również kontaktu z zebraniem międzynarodowym z Radą centralną. To jest bardzo ważne, by Legion mógł się harmonijnie rozwijać i by mógł urzeczywistniać cel, dla którego Pan Jezus go powołał. W tej sytuacji kontakt z Małgorzatą, wybraną przez Pana Jezusa, jest łaską, którą obyśmy jeszcze wiele lat się cieszyli, jeśli Bóg pozwoli.

5. Cały Zarząd Legionu Małych Dusz podlega władzy Biskupa Liege, oraz biskupów diecezji, gdzie Legion już istnieje (ewentualnie konferencji biskupów) i jest rzeczą bardzo ważną, żeby kapelani miejscowi, diecezjalni i krajowi byli w dobrych stosunkach ze swoim Biskupem.

Wierność Kościołowi i jego reprezentantom, tj. Papieżowi i Biskupom, złączonym z Papieżem, stanowi centralny punkt Legionu.

6. Odpowiedzialni będą się szczególnie starć rozbudzać miłość do Papieża. Jak Pan Jezus zapytał Piotra, zanim mu powierzył ster Kościoła: „Miłujesz mnie?”, tak pyta nas, zanim nam powierzy jakąś odpowiedzialność: ”Czy kochasz Mojego Zastępcę na ziemi?” Kochać znaczy „przyjąć jego naukę i stosować ją w praktyce”.

„Bądźcie posłuszni memu Zastępcy tak, jak Mnie, bo on jest prowadzony przez mego Ducha” (Orędzie 13 lutego 1969).

„Świątynia miłości wznosi się w jego środku, a tym środkiem jest tron Papiestwa” (Orędzie 2 października 1969).

„Ja chronię tego, na którym się wznosi Święty Budynek, a ta władza, którą mu powierzyłem, nie może mu być odebrana. Jego cierpienia są ogromne i Małe Dusze mają się modlić za niego. On może dojść aż do męczeństwa. Módlcie się, by jego wiara nie osłabła. On jest Piotrem i reprezentuje tutaj, na ziemi, Majestat Boga Wszchemogącego” (Orędzie 21 września 1970).

7. To ta miłość do Papieża powinna kierować odpowiedzialnymi krajowymi i diecezjalnymi w ich stosunkach posłuszeństwa i ufności wobec ich biskupa. Przejrzystość pod tym względem jest bardzo ważna. Legion Małych Dusz nie może ukazać się Biskupom jako ruch kontestacyjny, który chce im dyktować cokolwiek, ale jako ruch miłości, który chce porwać innych w nurt tej miłości. Jeśli zaś chodzi o obowiązek zwalczania zła, to najważniejszą rzeczą jest sposób, w jaki się to robi: z miłością i respektem wobec osób, które trzeba przekonać.

8. Może się zdarzyć, że w jakiejś diecezji biskup przeciwstawia się nauce Papieża w dziedzinie wiary i moralności. Jaka postawę mają zająć Małe Dusze w tym przypadku? Jak mogą uczestniczyć w obronie wiary? Małe Dusze takiej diecezji powinny z wielką miłością wytłumaczyć Biskupowi swoją pozycję, ale nie mogą poprzedzać decyzji Stolicy Świętej przez publiczne oświadczenie. Małe Dusze okażą w tej sytuacji przyjęcie cierpienia i dadzą przykład posłuszeństwa Papieżowi.

„J Głos Łagodności, Miłości i Miłosierdzia będzie słyszalny przez Głowę Kościoła Świętego.

W Orędziu Miłosiernej Miłości do małych dusz wzywam was, byście do mnie przyszli, byście się nawrócili, byście czynili pokutę za wasze grzechy, byście się odnowili w świętej Miłości. Na przekór wszelkim zaproszeniom niewierne owce trzody kontynuują swoje spustoszenie w łonie tejże trzody. Dla pasterzy nadeszła chwila, w której muszą odważnie chwycić za nóż operacyjny, by wykorzenieć zło, z powodu którego Kościół cierpi. To zło zagraża zarażeniem ogółu wiernych, który nie jest świadomy niebezpieczeństwa, w jakim się znajduje; gdyż wszystko, co się wiernym przedstawia, robi się z szatańską przebiegłością. Uporczywa choroba, której nie zaradzi już żadne leczenie, wymaga często chirurgicznego zabiegu do jej pokonania. Wypalanie jest bolesne, ale w obecnej chwili nieodzownie konieczne. Sądzi się, że wszystko jest wiadome, a nie wie się nic; sądzi się, że wszystko jest zrozumiałe, a nie rozumie się nic. Kwestionuje się odważnym prawem do występowania przeciwko haniebnym wyczynom tego zwyrodniałego świata.

Wszystko, co dotyczy świętych praw życia i wiecznych prawd, musi być dla każdego z was sprawą sumienia i musi być otwarcie i bez lęku wyznawane.

Tylko grzech winien was przerażać. Walczcie dla waszego Boga pod jego osłoną. To wasz obowiązek. Bądźcie potulnymi rewolucjonistami Miłości. Jeśli nie będziecie się mieli na baczności, to zło weźmie wkrótce na ziemi takie rozmiary, że wielu nie zniesie już męki powrotu do Boga, ponieważ są aż do szpiku kości nadzarci niewolą grzechu.”

(Orędzie 7 kwietnia 1974)



9. W tym „Podręczniku Małej Duszy” zawarte są ogólne dyrektywy dla całego Legionu, jak również postawa ogólna, którą powinna przybrać każda Mała Dusza. Staramy się stworzyć jak najmniej niezbędnych struktur, aby mógł powstać dobry kontakt między odpowiedzialnymi Legionu na wszystkich stopniach (od wyspy Świętości do Centrum międzynarodowego), nie chcemy też stwarzać wielu reguł, które obowiązywałyby wszędzie, bo najważniejszy jest duch i mentalność Małej Duszy.

**„J Twoja diecezja? Ależ to cały świat!**

Jesteś uległa jej Przełożonym, pragnę tego; ale twoja dusza jest uległa, o ileż bardziej, Mojej Woli.

Legion jest niczym innym jak dziełem. On jest wszystkimi dziełami w jednym. Nie ogranicza się do reguł. On je przekracza w całkowitej i rozległej wolności, rozległej jak świat. On łączy każde dobre dzieło i czyni je swoim...

Tak, jak małżonkowie, on jest Jedno we Mnie.

Tak, więc Legion nie jest dziełem lokalnym, lecz uniwersalnym.”

(Orędzie 15 lutego 1980)

## 10. Uwaga

Trzeba tu wspomnieć o ważnym dokumencie Stolicy Apostolskiej: „Instrukcja co do kilku punktów dotyczących współpracy wiernych świeckich z kapłanami” z dnia 15 sierpnia 1997 ogłoszona w tygodniku „L’Osservatore Romano” z dnia 18 listopada 1997.

Ten dokument precyzuje rolę kapłanów i świeckich w życiu Kościoła i w misji głoszenia światu Ewangelii. Małe Dusze znajdują tam doskonałe wskazówki jak praktycznie apostołować w Kościele, pozostając wiernym Stolicy Świętej.

## R o z d z i a ł X

### **Zarząd dobrami i uznanie stowarzyszenia przez państwo.**

1. Na początku swego istnienia, dnia 25 września 1971, Legion Małych Dusz stał się, według prawa cywilnego belgijskiego, A.S.B.L., tzn. „stowarzyszeniem bez celu zarobkowego”. To daje mu w Belgii prawo do korzystania z przywilejów, jakie mają dzieła miłosierdzia, jak również podporządkowuje obowiązkom, z których muszą wywiązać się wszystkie stowarzyszenia tego typu, żeby moralność i dobra rachunkowość były zachowane.
2. We wszystkich krajach, gdzie Legion istnieje, odpowiedzialni krajowi będą się również starali o uznanie Legionu przez Państwo, bo jest rzeczą ważną, żeby istniał on jako stowarzyszenie, spełniając rolę drożdży w świecie.
3. Odpowiedzialni będą czuwali, żeby zarządzanie dobrami było robione z jasnością i uczciwością, by nie można było zarzucić złego zarządzania. W świecie, często zepsutym przez pieniądź, taka przejrzystość będzie już świadectwem autentyczności Orędzia.
4. Każdy kraj reguluje dla siebie stosunki między Państwem a Kościołem, toteż sposób uznania Legionu przez Państwo może być różny w różnych krajach.
5. W kraju, gdzie żaden biskup nie uznał jeszcze oficjalnie Legionu jako ruchu miejscowego Kościoła, odpowiedzialni krajowi, jeżeli już istnieją, mogą starać się o uznanie Legionu jako stowarzyszenia przez Państwo i wtedy zawiadamiają o tym swoich biskupów, prosząc o łaskawe względy i pomoc do oficjalnego uznania go jako stowarzyszenie w Kościele miejscowym.

# A N E K S

## Osobisty list Małgorzaty do każdej

## Małej Duszy.

### **Powiem ci jak bardzo Bóg cię kocha!**



#### **Kochana Mała Duszo,**

Wydaje mi się, mogę nawet powiedzieć, wiem na pewno, że Jezus chce bym napisała do ciebie ten list. Nie jest to list otwarty, ale list do każdej Małej Duszy. Chcę, by każda z nich zrozumiała, że jej mamusia z Belgii jest mamusią Legionu Małych Dusz na całym świecie i każdej oddzielnie.

Te dzieci, Małe Dusze, tak bardzo potrzebują miłości! Jakże chciałabym, w każdej chwili dać im Jezusa, Mamusię Maryję, naszego dobrego Ojca, świętego Józefa, Opiekuna ubogich.

Mała Duszo, tak droga sercu twojej mamusi, tu na ziemi, jak bardzo byłabym szczęśliwa będąc w tej chwili z wami, moje dzieci na całym świecie, i przy każdym z osobna.

Każde z was jest mi drogie, bo wszystkie jesteście darem Ducha Bożego dla mego serca, dla mnie, tak samo małej jak wy.

O moje dziecko! Pozwól mi mówić do ciebie w chwili, gdy moje serce, czując to, otwiera się na Miłość Miłosierną. Pozwól,

powiedzieć ci do jak bardzo Bóg cię kocha. Jakże chciałabym być przy tobie by pocieszyć cię w twojej udręce, cieszyć się z tobą twoją radością, twoją nadzieją, jak również być z tobą w cierpieniu, by dzielić je w ufnej modlitwie do Serca Jezusa.

Moje dziecko, uwierz w Nieskończoną Miłość Jezusa. Wierz, kochaj, ufaj. Miłość nigdy nie zawodzi i zawsze jest dla tych, którzy Ją wzywają.

Ale trzeba, by twoje serce, Bożego dziecięcia, otworzyło się szeroko, by On mógł wejść, aby, w Miłości mógł na ciebie działać. Powiadam ci, dokona w tobie cudów łaski.

Sok Miłości pozwoli ci wczuwać się w innych, wczuwanie to będzie coraz silniejsze i spowoduje, że zapomnisz o swoim „ja”, by pamiętać, że twój bliźni potrzebuje twojej modlitwy. Dlatego daj mu również uśmiech Maryi, powiedz mu, by pozwolił się prowadzić Jezusowi i jego świętej Matce, podkreślam to, z ufnością, jak małe dziecko.

Oh, gdybyś wiedziała jak bardzo Jezus jest dobry i kocha cię, jakże byłabyś szczęśliwa i pokrzepiona! Wszelką radość przyjmowałabyś z miłością i wdzięcznością, każde cierpienie ofiarowałabyś w łączności z Jezusem i odkupieniem na krzyżu. Owocem twoich wielkodusznych wysiłków są dusze, które ofiarowujesz Bogu.

Czy słyszysz skierowane do ciebie jego wezwanie? Ten głos łagodny i melodyjny, w głębi twojej duszy; ależ tak! To głos Jezusa, głos, który wzywa, naucza dobra, wypędza zło. Moja najmniejsza, odczuwam w sobie tyle tkliwości dla twojej kochanej duszy, której Jezus pragnie i którą zbawi w Miłości swego Boskiego Serca.

Często łączy dusze z Odkupieniem. **On potrzebuje swoich maluczkich.** Popatrz na to serce bijące na krzyżu, które wkrótce przebije włócznią. **Jezus płacze**, bo wie że dla wielu jego ofiara

będzie daremna. Spójrz także na mały krzyż obok. To nasz codzienny krzyż, który musimy nosić i ofiarować, ale nie obawiaj się, bo jest on na miarę najmniejszych.

Czy chcesz zobaczyć jak Jezus się uśmiecha? Zobaczysz, jeśli On zobaczy w tobie ducha dziecięctwa i małości, który każe ci spełniać jego świętą Wolę. Radość, której czasami jego łaska nam udziela jest Perłą Raju, którą Jezus dla nas przeznaczył. To cudowne!

Uwierz, że słowa, które teraz piszę, płyną z serca, w którym On jest właśnie Obecny. To On je wypowiada, a ja muszę wyrazić tobie, który cierpisz, płaczesz, który z trudnością wierzysz, całe współczucie Boga Miłości, jego miłosierdzie dla biednych grzeszników, jakimi jesteśmy.

Módlmy się za tych, którzy nie chcą wierzyć. Małe Dusze są działającą Siłą Boga w biednym, umęczonym świecie. Tak, módlmy się Małe Dusze. Bóg usłyszy nas, bo kochamy Go, a Miłość widzi i słyszy tylko Miłość.

Posyłam ci to wezwanie Pana. Niech radość służenia Mu wiernie, przyjmowania jego Woli przez twoje FIAT, będzie łagodnym odbiciem postępującej Miłości, która wkrótce rozpromieni świat palącym Słońcem miłosierdzia.

O moje dziecko, moja najmniejsza, kochajmy jedni drugich jak Bóg nas umiłował.

Pracujmy w winnicy Pana, we wspólnym porywie serc. W ten sposób pomnożą się robotnicy dla żniw, które będą obfite, jeśli naprawdę będziemy tego chcieli.

Niebo i jego wspańiałości są dla pokornych i małuczkich. W Raju nie ma miejsca dla wielkich tego świata jeśli odrzucają oni Nieskończoną Miłość, która ich oczekuje, przyzywa i wyciąga do nich ramiona.

Twoja mateczka zwraca się do ciebie jakbyś była jedyna na świecie, z miłością, którą Bóg nas ukochał. Przytulam cię do mego biednego, małego serca i proszę byś mnie kochała i modliła się za małe, biedne nic, jakim jestem.

Jesteś w moim sercu razem z Jezusem.

**Małgorzata**



**Przemówienie Ojca Yves-Marie Legrain,  
Ojca Duchowego Legionu Małych Dusz na  
Międzynarodowym Zgromadzeniu w Chèvremont  
30 sierpnia 1998**

Drogie Małe Dusze,



Z wielką radością patrzę dzisiaj na was, wiernych, obecnych na naszym corocznym spotkaniu, które jest naznaczone wezwaniem Ojca świętego, aby rok 1998 był poświęcony Duchowi Świętemu. Przewodniczący Legionu przypomniał myśl wybraną na ten dzień (**„Bądźcie ubodzy, moi wybrani, w opuszczeniu, by Duch święty, nie napotkał na żadną przeszkodę, przychodząc do was, by w was zamieszkać”** (Orędzie z 8 sierpnia 1992).

Ta myśl jest echem słów Jezusa w Ewangelii, gdy, wszedłszy na górę, mówi do swych uczniów: "Błogosławieni ubodzy w duchu, bo do nich należy Królestwo Niebieskie" (Mateusz 5,3). W pierwszym błogosławieństwie zawarty jest duch błogosławieństw, którym jest Duch święty. Jezus zaprasza nas do szczęścia i abyśmy je osiągnęli, kieruje do nas wezwanie, które naturalnie powinno prowadzić nas do rachunku sumienia.

**Czy jesteśmy ubogie, drogie małe Dusze, będąc ubogimi w duchu?** To pytanie prowadzi nas do wnętrza nas samych, gdzie potwierdzamy siebie. Jeśli pozwolimy, by Duch święty dokonał swego dzieła, wy pędzi on z nas miłość własną, i wszelką własną wolę. Jak mówi mistrz duchowy: „Duch święty dokonuje dwóch rzeczy w człowieku: czyni w nim pustkę i wypełnia tę pustkę tyle ile potrzeba. Opustoszenie jest pierwszym i najważniejszym przygotowaniem do przyjęcia Ducha świętego”. (Jan Tauler, I kazanie na Wielkanoc).

**Aby naszym sercem mogła zawładnąć boska Miłość, musi być ono wolne od miłości własnej, od egoizmu. Nasz największy nieprzyjaciół to nasze „ja”.** Powinniśmy pragnąć uwolnienia od egoizmu i przyjąć każde związane z tym cierpienie, wszystko to na co Duch Święty pozwala by nas spotkało, dla uwolnienia od tego co przeszkadza w Jego przyjściu.” Jeśli ukrywam się przed tobą, mówi Jezus do Małgorzaty, to po to, byś z coraz większym zapalem mnie szukała, byś zgodziła się na ubóstwo twej istoty, twego „ja”. (Orędzie, 12 październik 1992). Gdy to przygotowanie będzie ukończone, Duch Święty przybędzie, by napęłnić swoją obecnością całą naszą istotę.

Inną przeszkodą dla przyjścia Ducha świętego do nas jest nasz własny umysł. Pozostając otwarci na wielkie odkrycia naukowe naszej epoki, musimy też rozeznaczyć niebezpieczeństwo

ograniczenia naszej wiedzy do tego co ludzka inteligencja może odkryć i zadowolenia się tym światłem nie uciekając się do wiedzy wynikającej z Objawienia Bożego. Nasza dzisiejsza cywilizacja jest silnie naznaczona tym błędem i widzimy, że podejmowane decyzje sprzeciwiają się dobru człowieka i prowadzą raczej do jego nieszczęścia niż do szczęścia. Jedynym lekarstwem na ten stan rzeczy jest ucieszenie naszego umysłu, aby być zdolnym do przyjęcia Mądrości Bożej. Drogie Małe Dusze, starajcie się być tego przykładem. Na tym polega nasze bezwarunkowe przyjęcie wszystkich nauk Ojca Świętego, w którym widzimy przedstawiciela Ducha Świętego. Odrzucamy nasze poglądy, by przyjąć naukę Papieża. Nie bójmy się powiedzieć, że podporządkowujemy nasz umysł magisterium Papieża i Biskupów, którzy razem z nim dążą do całej Prawdy. Zobaczycie, że wielu teologów, którzy sprzeciwiali się nauczaniu Papieża, aby przedstawić swoją własną prawdę, pewnego dnia będą musieli przyznać, że się pomylili, bo nie poddali swego umysłu Duchowi Świętemu i rozpoznają wreszcie Jego specjalną opiekę, nieomyślność, którą ma jedynie Papież, aby prowadzić Kościół, i która jest nieocenionym darem dla całej ludzkości.

Najtrudniej będzie wyrzec się własnej woli, to znaczy być posłusznym we wszelkich działaniach. Jesteśmy przywiązani do tyłu zwyczajów, tyłu słusznych pragnień, które stają się przeszkodami, jeśli włączamy w nie naszą wolę. Musimy wyrzec się naszej woli, aby zostawić miejsce dla Ducha Świętego. Posłuszeństwo tym, którzy są dla nas przedstawicielami woli Bożej, wyzwoli nas i doda nam skrzydeł byśmy wypełnili to czego Bóg od nas oczekuje. Czy możemy powiedzieć, drogie Małe Dusze, że naprawdę nie słuchamy już naszej woli? Czy mogę zadać wam jedno pytanie? Jak czytacie Orędzie? Czy szukacie tam tylko tego



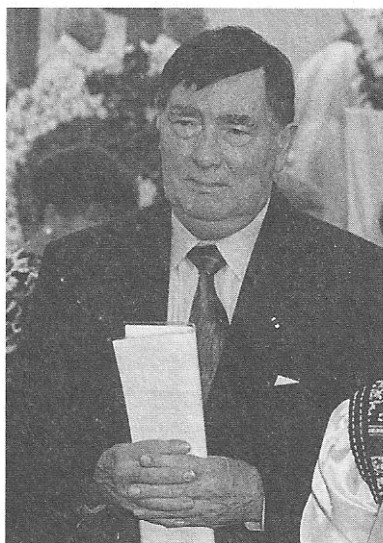
co wam się podoba? Jeśli nie szukamy w Orędziu jedynie tego co nam się podoba, ale staramy się czynić to czego Jezus w nim od nas wymaga, wtedy możemy odpowiedzieć „Tak! Nie chcę wypełniać mojej woli, ale wolę Jezusa.” Jezus powiedział kiedyś do Małgorzaty, że żyć Orędziem znaczy wprowadzać je w czyn. Obyśmy wszyscy mogli naszym życiem uwiarygodnić Orędzie!

**Tylko w stanie wyrzeczenia się naszego „ja”, Duch Święty będzie mógł przyjść do nas i całkowicie w nas zamieszkać.** Razem z naszą małą Posłanniczką odmawiajmy wszyscy tę modlitwę:” Duchu Święty, daj naszym duszom dziecięce poddanie się wszelkiej twej woli.” Prośmy naszą Mamusię w Niebie by dała nam Życie, które w pełni otrzymała, ta, którą nazywamy „poślubioną Duchowi Świętemu.”

**Z całego serca życzę wam, drogie Małe Dusze, byście w pełni przyjęły Ducha świętości!**

## **Przemówienie Prezydenta Legionu Małych Dusz, Gerarda de Winter na międzynarodowym**

**zgromadzeniu 27 sierpnia  
1995 w Chèvremont.**



Drogie Małe Dusze,

Dziękuję Panu i Matce Bożej, Królowej i Matce Małych Dusz, że jeszcze raz dała nam radość i szczęście corocznego wielkiego międzynarodowego zgromadzenia małych Dusz na błogosławionym

wzgórzu Chèvremont, w pobliżu Kaplicy Miłości Miłosiernej.

Wzywam was wszystkich do wierności Orędziu Miłosiernej Miłości do Małych Dusz. Wierności codziennej pracy i regule życia. Wierności comiesięcznym, a nawet częstszym, zebraniom grupy Małych Dusz, do której należycie.

**Wasza grupa jest ważna w waszej parafii jako grupa apostołatu i modlitwy. Jest promieniującym źródłem siły. Tak, a nawet łodzią ratunkową dla wielu, biorąc pod uwagę, coraz większe niebezpieczeństwo schyłku wiary, w naszej epoce.**

Pomyślmy o szczególnym Orędziu, w którym Jezus mówi nam, że powierzył każdej Małej Duszy pewną ilość dusz w celu zbawienia ich.. Nie mamy prawa traktować lekko tej misji, wprost przeciwnie, musimy się jej podjąć i wykonać z zapałem i poczuciem odpowiedzialności; każdy w zależności od otrzymanych talentów.

Pomyślmy także o Orędziu z 12 sierpnia 1992, w którym została powierzona Legionowi główna misja na przyszłość. Niech będzie dla nas pocieszeniem wiadomość, że wierni z Legionu powstrzymają Boską Sprawiedliwość by ustąpiła miejsca Miłosierdziu! Niestety, nie wcześniej niż dokonane zostaną poniesione wielkie ofiary i wycierpiane boleści.

Dlatego módlmy się także za naszą Pośredniczkę, która od trzydziestu z górą lat poświęca się temu dziełu Miłości.

Niezmordowanie, rozszerzamy nasze podstawowe struktury na poziomie lokalnym, diecezjalnym, narodowym i międzynarodowym, bo Małe Dusze powinny mieć możliwość współpracy. Sami nic nie możecie, mówi Pan, ale razem możecie uratować świat.

Osadzenie, wzrastanie i rozkwit Legionu w wielu krajach jest owocem tej współpracy.

Modlimy się, aby znaleźć dla Międzynarodowego Centrum pomoc dobrych tłumaczy na niderlandzki, niemiecki, angielski hiszpański. Mamy nadzieję, w bliskiej przyszłości, wydawać kwartalnik Legionu Małych Dusz po francusku, niderlandzku, angielsku, hiszpańsku i niemiecku. A później także w innych językach. Z tego powodu odpowiednia pomoc kompetentnych Małych Dusz oraz znaczne środki materialne i finansowe są niezbędne.

Drodzy Przyjaciele, Małe Dusze, przedstawiłem wam pokrótce perspektywy na przyszłość, które dotyczą nas wszystkich. Módlmy się i składajmy razem ofiarę w tej intencji, każdy w kontekście własnego życia i każdy z poczuciem odpowiedzialności.

Na koniec, szczególnie zachęcam do regularnych wizyt w Kaplicy Miłości Miłosiernej wszystkich, którzy mogą to czynić. Pan udziela tam w obfitości szczególnych łask wszystkim Małym Duszom i wszystkim wiernym.

Korzystajmy z tego rozkwitu dobroci w interesie naszym i naszego bliźniego. Tego życzę wam z całego serca. Dziękuję za uwagę.

## NIEKTÓRE ZNACZĄCE FRAGMENTY OREDZIA:

3 GRUDNIA 1966

*Modlitwa.*

*Wzdycham... Maryjo! O Maryjo!*

- J Tak, Maryja, czysty klejnot Mojego nieba! Pośredniczka między Mną a ludźmi. Kanał, przez który płyną Moje łaski aż do dzieci ziemskich. Maryja to błyszcząca gwiazda, która rządzi wszystkimi duszami w niebie i na ziemi. Doceniajcie należycie Jej moc, gdyż Ona jest potężna. Przez Nią zwyciężony będzie zły duch. Z tego poznajcie olbrzymie znaczenie modlitwy do Maryi. Czyny ludzkie zyskują na wartości, kiedy są wykonane w Niej i przez Nią. Serce Moje drży z radości, kiedy Ona przekazuje Mi wasze dary Swoimi matczynymi rękoma. Gdybyście znali lepiej to Serce waszej słodkiej Matki, bardziej cenilibyście dar Mojej miłości. Kochajcie Ją. Oddajcie się Jej. O wiele przyjemniej Mi jest przyjmować was z Jej rąk. Czy możecie sobie wyobrazić, że Ja mógłbym was odtrącić, kiedy Ona Mnie prosi o pomoc i obronę dla was? Jakiż ogarnia mnie smutek, kiedy widzę, że Moja Niepokalana Matka jest tak mało czczona nawet w waszych kościołach? Oddawajcie Jej cześć, która z prawa Jej się należy. Ona jest Moją i waszą Matką, łączniczką między nami. Będę przychylny dla tych, którzy naprawdę Ją kochają. Ją, która nie przestaje się modlić za wszystkich. Ona jest głównym filarem Mojego Kościoła. Nic nie ujdzie Jej czujnym oczom. Dla złego wroga jest straszna. Powierzcie się Maryi. Ona przekaże Mi wasze modlitwy, wasze troski, cierpienia i wasze radości. Zaufajcie Jej i obdarzcie Ją tą miłością, którą macie dla Mnie. Nie będę o to zazdrosny.

22 MAJA 1967

M Czego życzysz sobie od Twoich małych dusz?

J Aby trwały w stanie zupełnej zależności ode Mnie. Aby słuchały Mego słowa, aby gorliwie czciły Moją Najświętszą Matkę i aby składały Jej hołd we wszystkich sprawach.

Ona jest Źródłem małych dusz.

W Niej jaśnieje Boska Miłość.

Ona jest pośredniczką, przez którą płyną łaski Moje.

Wszyscy uznać Ją mają za Matkę i słuchać Jej rad.

Za Jej pośrednictwem przyjmował będę modlitwy i wysłuchiwał je dla ich większego dobra. Oprócz tego zobowiążą się każdego dnia pobożnie odmawiać różaniec o pokój dla świata i dla każdej poszczególnej duszy oraz jako wynagrodzenie za grzechy i zniewagi, które Mi się codziennie wyrządza. Mają być wierne w wypełnianiu miłości kochając swych bliźnich z miłości do Mnie i wyświadczając im dobrodziejstwa, które sami chętnie przyjęliby. Każda mała dusza współczuć musi niedoli ludzkiej.

Przeto dzieci Moje nie skąpcie waszej pomocy, oddawajcie, jeśli trzeba nawet wasze serca. Zapominajcie się w drugich, w których jestem tak samo jak w was. Twórzcie jedną wielką rodzinę, zjednoczoną żarliwą modlitwą, a spleńcie w żywym płomieniu Mojej Miłości. Czy życie na świecie, czy w klasztorze, noście wspaniałomyślnie wasz codzienny krzyż z całym oddaniem waszego serca.

Zjednoczonymi siłami zmienicie możecie oblicze ziemi.

5 LIPCA 1967

J Małe dusze, czy chcecie być ze Mną dziećmi zbawienia? Wobec tego dopraszam się od was tego, czego Mój Ojciec ode Mnie żądał. Ale nie obawiajcie się. Wy macie dać Mi to tylko, co wasze biedne człowieczeństwo, wsparte Moją łaską, zechce Mi dać z waszej własnej inicjatywy. A Ja przyjmę wasze dary z wdzięcznością.

5 GRUDNIA 1967

*Głębię Boskiej Miłości mierzy się gotowością duszy na jej przyjęcie. Jak człowiek światowy zrozumieć może, że gorycz może być najslodsza i cenną podnietą do większej Bożej miłości i zażyłości?*

J A oto porządek dnia małej duszy:

Ofiarowanie dnia

— za papieża, według jego intencji

— za cały Kościół

— za wszystkich kapłanów

— za pokój dla świata

— za nawrócenie grzeszników

— za cierpiących

— i jako zadośćuczynienie za zniewagi, które wyrządzone są Mojemu Boskiemu Sercu i Bolesnemu Niepokalanemu Sercu Maryi.

Wzywam każdą duszę, aby ze wszystkich sił i z całą wielkoduszością zwalczała egoizm, który tkwi we wszystkich i w każdym z osobna.

Nawołuję do wielkiej miłości bliźniego, do rozpowszechniania różańca. To przysporzy Kościołowi i Kapłanom wiele łask.

Modlitwa jest pozostawiona każdej poszczególnej duszy zupełnie według jej możliwości. Nie zaniedbujcie jej bez poważnego powodu, ponieważ ona jest środkiem uświęcenia, który łączy was z Bogiem i pozwala Go poznawać dzięki sile, którą ona napęłnia wasze dusze. W tym celu niech małe dusze jednoczą się w miłości i gorliwości.

Często myślcie w żywej tęsknocie o waszym Bogu, aby utrzymać stałą łączność między Nim a wami.

Poddawajcie się zupełnie Mojej Woli. Zaufajcie Mi.

Każda mała dusza, która chce na siebie wziąć swoje jarzmo, ma postępować według tych reguł i zachowywać je. Wierzcie Mi,

dla wielkodusznych będzie ono łagodne i słodkie. Jeżeli to uczynicie, powstrzymacie postęp zła.

Wielu wejdzie w siebie i powróci do Źródła wszelkiego dobra.

Powiedziałem i powtarzam:

Moje małe dusze mogą uratować świat. Twórzcie wszędzie małe wysepki świętości.

Kilka dusz świętych w parafii może tę parafię uratować. Więcej parafii, w których są święte dusze, uratować może kraj.

Trzeba miłością żyć i nią promieniować. Ale bez ofiar nic nie jest możliwe.

20 MAJA 1968

### *GŁOS OJCA*

W Osobie Mojego Umiłowanego Syna chciałem was spotkać, was ludzi, których stworzyłem w Mojej Miłości i napełniłem życiem.

Dlaczego jeszcze wszyscy nie należycie do Niego? Czy nie ukochałem was wszystkich tą samą miłością?

Wiedźcie jednak, że poza Nim nie wspomnę o was. Jeżeli Go nie znacie, to i Ja nie będę was znał. Gdyby On nie pozostał w Świętej Eucharystii pośród was, od dawna już przestałby istnieć ten niewdzięczny świat.

Miłość jest u was. Jest czas, abyście sobie o tym przypomnieli i o tym, aby miejsca Jego rzeczywistej Obecności były więcej odwiedzane i czczone.

17 LUTEGO 1970

- J
- Dopraszam się pokornych małych dusz, aby zwalczyć pychę
  - dusz, które miłują, aby zwalczyć brak miłości
  - dusz wspaniałomyślnych, aby zwalczyć samolubstwo
  - małych dusz, które się modlą, by wyrównać brak modlitwy

- małych dusz, które ufają, aby zwalczyć pesymizm
- czystych małych dusz, które walczą z nieczystością
- prawdziwie małych dusz, które walczą z kłamstwem i obłudą
- posłusznych małych dusz, które zwalczają nieposłuszeństwo
- gorliwych małych dusz, które walczą z oziębłością i tchórzostwem
- ofiarnych małych dusz, które zwalczają błędne nauki
- od każdej małej duszy żądam bezgranicznej czci Sakramentu Mojej Miłości.

Chcę mieć żarliwych obrońców tego Sakramentu, który przez obelgi jest znieważany.

Te żądania miłości niechaj was nie przerażają. To, co zdawać się wam będzie gorzkie, przemienię w słodczy i dzielić będę z wami Moją Chwałę.

25 WRZEŚNIA 1971

- J Jezeli oni Mnie kochają, niech Mnie naśladowają. Sprawa, o którą chodzi, jest warta wszelkich ofiar. To Dzieło jest doprawdy najważniejsze. Ono łączy dusze z dziełem Zbawienia. Ono umacnia je w łasce i w wielkoduszności, które są konieczne, aby dla wszystkich zebrać owoce życia. To, co wam w tej chwili wydaje się być pierwszorzędne, musi zgodnie z Moją Wolą zejść na plan drugi.

26 LISTOPADA 1972

- J Mały ma wszelkie cechy dziecięctwa. On ma także całą jego nieświadomość i wszystkie jego wadliwości. „Małe” musi zachować swoją istotę. Nie swoją wolę ma małe spełniać, lecz wolę swego Pana. Któż może powiedzieć, że jest pokorny?. Proście o pokorę, a ona będzie wam dana. Małe dzieci wzrastają w cieniu swego Ojca, bez którego nic nie mogą. Zanim osiągną prawdziwą pokorę, są słabością i



nieświadomością, ale ufają też bardzo w opiekę Tego, który je kocha i krok za krokiem prowadzi na drodze doskonałości. Pokora jest owocem doskonałości. Niektóre małe są jeszcze są jeszcze bardzo od niej dalekie, ale one dojdą do niej, ponieważ są miłością i są świadome swej nicości. Przychodzą do Ojca z całą swoją nędzą, gdyż pragną być od niej uwolnione, ale nie potrafią tego bez Niego. Zanim się będzie wielkim, trzeba być małym. Niewypowiedziany (*Bóg*) daje się tylko małym ująć i tym, którzy są im podobni.

Pokorni są też małymi, ale oni wzrosli w świetle Bożym. Mali są wychowani przez Pana, Ducha Miłości i Prawdy. „Małe” zachowuje swoje pełne znaczenie w każdym języku i ma je zachować.

Jeżeli nie staniecie się podobni do małych dzieci, nie wejdziecie do Królestwa Niebieskiego.

Moje Królestwo buduje się na ziemi przez ćwiczenie się w małości. Znajdziecie Mnie tylko w Moich całkiem małych. Będziecie dostatecznie mali, aby rozumieć i przechodzić ponad małostkowością tego życia.

Jestem w was Moje małe dzieci i wraz z wami zawstydzę mocnych.

30 MARCA 1973

- J Legion Małych Dusz to wspólnota postawy o obliczu duchowym, postawy, która winna znaleźć wstęp do wszystkich dzieł, do wszystkich narodów. Należy wszystko czynić z miłości, zapomnieć o duchu posiadania, który tkwi w każdym człowieku i nie postępować tak, jak gdybyście byli jedyni na świecie, jak gdybyście byli w stanie sami zmienić oblicze ziemi. Jedność jest siłą nie do przewyciężenia. Jeśli tylko będziecie szukali Chwały waszego Boga, to wszystko inne stanie się drugorzędne. Zjednoczcie się Moje małe dzieci i porzućcie tego krytycznego ducha, który nie przystoi dzieciom tego samego Ojca.

Dzieło małych dusz jest dziełem o światowym zasięgu; jeśli jest nawet kwestionowane, to mimo to jest rzeczywistością, gdyż jest Moim Dziełem.

Kto twierdzi, że jest małym, a działa samowolnie według swych skłonności, kto nie jest na tyle pokorny, aby uznał, że Ja jestem tym Wielkim Twórcą, kto swoje przywileje chce zachować jako coś jemu przynależnego i trwałego, nie troszcząc się o poznanie zamysłów Boga — tych zamysłów wskazujących, do czego dąży Bóg i czego domaga się On od zjednoczenia małych dusz — ten nie jest wart należeć do tej wielkiej rodziny całkiem małych dusz.

Dlatego zaprawdę mówię wam: Jak długo tkwi na dnie waszego serca to, co przeszkadza wam w poznaniu Mnie w tym Dziele Miłości, tak długo odwlekać będziecie zjednoczenie, którego domaga się Kościół Święty od swoich początków jako ukoronowanie Dzieła Zbawienia.

21 CZERWCA 1973

*Następujący tekst podał Pan o godzinie piątej rano. Prosiłam Jego Ekscelencję Księdza Biskupa o imprimatur dla tego posłannictwa.*

*Reguła życia małych dusz:*

- J — Idź do cierpiącego i pociesz go
- Idź do wątpliwego i uwolnij go od jego wątpliwości
- Idź do płaczącego i osusz mu łzy
- Idź do czekającego i ucz go cierpliwości
- Idź do zagubionego i wskaż mu drogę
- Idź do rozpaczającego i zanieś mu nadzieję
- Idź do człowieka, którego wiara osłabła, wzmocnij go
- Idź do tego, który pozostaje w nocy ciemności i zanieś mu światło nadziei
- Idź do skłóconego z sobą i zanieś mu pokój
- Idź do niezdecydowanego i zanieś mu decyzję

— Idź do twych braci i zanieś im woń Jezusa Chrystusa,  
Jego łagodność i Jego pokorę.

24 PAŹDZIERNIKA 1973

- J
- Mała duszo, czy możesz wykonać swoje posłannictwo bez cierpienia? Im więcej ofiarujesz, tym bogatszą będziesz. To jest twój skarb, który Mi pewnego dnia przyniesiesz w darze. Być małą duszą, to promieniować miłością. Podaruj Mi swoje cierpienie, Moje dziecko; to dobroczynna rosa dla dusz znajdujących się w niebezpieczeństwie. Nie wystarczy nazywać się małą duszą, by nią być w rzeczywistości.
- Czy kochasz bliźniego jak siebie samą?
  - Czy odpłacasz za zło dobrem?
  - Czy wychodzisz naprzeciw życzeniom innych, aby im pomóc?
  - Czy nie powiększasz zła, które ci wyrządzono?
  - Czy trudzisz się w służbie innym?
  - Czy nie sprowadzasz wszystkiego do swojego „ja”?
  - Czy zdajesz sobie sprawę z tego, że jesteś rzeczywiście niczym?
  - Czy czujesz się zupełnie mała w Moim Ręku?
  - Czy potrafisz ze wszystkiego, co otrzymujesz, dawać twemu Bogu część, która Mu się należy?
  - Czy potrafisz w radości i w cierpieniu powiedzieć:  
Dziękuję Ci, mój Boże?
  - Czy potrafisz rzeczywiście zgubić się w Jego ramionach?
  - Czy potrafisz dać tym, którzy mniej mają od ciebie?

Jeżeli tak, to jesteś jedną od Mego Najświętszego Serca umiłowaną małą duszą. Nie zapominaj nigdy, że tylko przeze Mnie możesz osiągnąć ten stan oddania się.

Złóż siebie w ofierze, a Miłość będzie kształtowała twoją małą duszę, będzie ją rzeźbić i uszlachetniać ku twemu uświęceniu i dla dobra wszystkich dusz.

23 CZERWCA 1975

- J Moje dziatki, bądźcie łagodnymi rewolucjonistami Mojej miłości.  
W posłuszeństwie Świętemu Kościołowi.  
Mimo zbłądzenia niektórych jego członków nie wolno wam od niego odchodzić pod żadnym pozorem.  
Jedynie Miłość może świat uratować. To Miłość zwróci Kościołowi jego święty charakter.  
Łagodność, pokora i świętość osiągną to, czego przemoc nigdy osiągnąć nie może.  
Nie macie prawa osądzać czynów waszych współbraci.  
Prawdziwymi obrońcami wiary są ci, którzy głoszą ją swoim przykładem świętości i poświęcenia.

8 LUTEGO 1977

- J Córkko Moja, każdy w czasie swej pielgrzymki na tej ziemi, otrzymał swoją własną misję, ściśle określoną. Jeśli oblicze Miłości pozostaje takie same, istoty różnią się w wykonaniu swego zadania, które im zostało powierzone.  
Między Teresą a tobą istnieje świat, którego ludzie nie muszą przewycięzać z uwagi na to, że Miłość jedynie posiada tę moc. Teresa posiada szczęśliwość wieczną. Ona spełniła swoje zadanie i dlatego przeszła. Tak jak i ona odpowiedziała „tak” na Wolę Miłości, wyrażoną w twoim sercu. Ona pragnęła dać mi dużo małych dusz. Ty zrealizowałaś jej życzenie w epoce, gdy sprawy nadprzyrodzone są marnością. Nie można porównywać ciebie z Teresą tak jak Teresy nie można porównywać z Małgorzatą. Stanowicie dwa przeciwległe bieguny połączone stałą osią Miłości. Dwie podobne misje Miłości, która je ożywiła, a które różnią się w zależności od osób i środowiska, w którym powstały.  
Doprawdy, powtarzam tobie, nie można porównywać tych, których Ja wybrałem, których łączą więzy jedności w

Miłości. Dałem światu Teresę w swoim czasie! Daję również Małgorzatę w swoim czasie!... Ci, którzy odeszli, wstawiają się za tymi, którzy pozostają.

Ludzie znieważają się, ponieważ nie wszystko w ich sercach jest jasnością. Dążą oni do zerwania przymierza z Bogiem. Teresa przeminęła, Małgorzata przeminie, nadejdą inni, którzy będą mieli te same problemy. Zawsze będą aż do końca świata gotowi do pożarcia małych jagniąt, beczących z powodu pożywienia, które jest im odmawiane. Ten nędzny świat kierowany jest przez ślepych. Ja doświadczam i Ja czuвам.

Zapamiętaj dobrze moje dziecko, że twoja misja nie jest taka sama, jak Teresy, jakkolwiek podobna do drogi, która ją doprowadza. Opieraj dziś swoje wysiłki na dobroci i pokorze.

23 WRZEŚNIA 1978

J Powiedz wszystkim o wymogu posłuszeństwa, jaki stawiam wszystkim duszom. Legion obsłuży się sam, bo jest rozumem i sercem. W jego łonie musi nastąpić jedność. Przypominam, że misją Legionu jest służyć innym umysłem i sercem. Legion jest jedyny w swoim rodzaju. Legion jest częścią wielkiego Dzieła, ale nie jest samym Dziełem. Legion należy do Mnie w całości. Pamiętaj również, że twój Jezus jest razem ze Swoją Matką, którą łączy ze Swoim Dziełem po to, aby je ochraniać, osłaniać na drodze pełnej pułapek. KRÓLOWA — MATKA MAŁYCH DUSZ czuwa nad każdą z dusz z największą czułością i z całego Swego Kochającego Serca. Nie lubię popisywania się. Miłość głęboka, prawdziwa, nie może opierać się na pozorach, na powierzchownym uczuciu.

19 MARCA 1979

## Świętego Józefa

M    Moje serce i moje myśli biegną do Świętego Józefa, cała jestem pod wrażeniem tego snu sprzed kilku lat. Od lat doświadczam Jego opieki. Zawsze mała wobec ogromu dokonań Boga w mojej duszy, zawsze gotowa do wali w ciężkich okresach mojej egzystencji, bo wszystkie niebezpieczeństwa, które mi zagrażają, są zniweczone jednym gestem stanowczym i władczym dziecka, które sobie Bóg upodobał. Widzę Jego czułe, opiekuńcze spojrzenie, którym mnie darzy. W obliczu niebezpieczeństw, które na mnie czyhają, Jego spojrzenie staje się zimne i nieprzystępne. Jednym gestem ręki zostają odsunięte ode mnie wszelkie uciążliwości.

To wspomnienie jest stale żywe jak pierwszego dnia. Nie mogę nie złożyć uszanowania i wyrazić słów wdzięczności dla mojego Ojca, Opiekuna z Nieba... Drogi Święty Józefie! Dlaczego nie dociera do Ciebie moja modlitwa? Dlatego, bo jej prostota niewarta jest tyle, jak zaszczyty i chwała, jaką cieszy się Pan. On jest tu, obecny... obok Józefa i Maryi — ale woli Im zostawić więcej miejsca w moim sercu. Stale czuwa, strzeże, opiekuje się małą duszą, ale tak dyskretnie, że nawet nie można się zorientować, skąd przychodzi pomoc.

J    Ten sen, który miałaś, jest więcej niż symbolem! To rzeczywistość, z którą można się spotkać każdego dnia, w każdym momencie, bo Pan nigdy nie odwraca od ciebie uwagi. Wiedz, że w Niebie nie ma większego obrońcy, jak On. Uszanowałem Go na ziemi, był obrońcą Mego Dzieciństwa i OBROŃCĄ MOJEJ ŚWIĘTEJ MATKI.

Tutaj w obecności wybranych On ma również siłę oddziaływania na Moje Serce i na Serce kochające i wierne Tej, która była poważana i czczona przez Niego już na ziemi.

Ma potęgę oddziaływania na twoje życie i na życie tych, którzy Mnie kochają. Ja Go nazwałem Księciem Cnót Niebieskich, Obrońcą Narodów, Pośrednikiem Rodzin w obliczu niebezpieczeństwa. On nauczał Mnie tego, co chce uczynić z dusz dobrej woli. Nie mógłbym niczego odmówić Temu, który zgodził się na Moje przyjście na świat — dał Mi skuteczną ochronę wtedy, gdy Moja Matka i Ja — małe Dziecko — zostaliśmy na łasce katów, chcących nas uśmiercić.

JA CZCZĘ TEGO ŚWIĘTEGO, NAJWIĘKSZEGO OBOK MNIE I MARYI NIEPOKALANEJ.

11 CZERWCA 1981

J To w niepokojach i obawach twego serca przekazuję ci pragnienie Mego Serca:

SFORMUŁUJESZ REGULAMIN MAŁYCH DUSZ OD SERCA MIŁOSIERNEGO JEZUSA.

Reguła, którą kierować się będą małe dusze, będzie regułą życia małej duszy WEDŁUG MOJEGO SERCA.

Powinna nią żyć wedle SWOJEJ ZDOLNOŚCI DO MIŁOŚCI.

Nie będzie podtrzymywana przez ŻADNE śluby, lecz zaangażuje się w całkowitej wolności w wypełnianie tego, czego wymaga od niej ta reguła życia.

Będę ją ochraniał, będę jej pomagał, jeśli ona będzie miała dobrą wolę.

Jeśli upadnie, jeśli zabraknie jej sił do wypełnienia któregoś z punktów reguły, nie uczyni sobie żadnej krzywdy pod warunkiem, że rozpocznie znów wszystko z punktu upadku ze skruchą i większym zapalem do PRZEKRACZANIA SIEBIE, żeby odnaleźć innych. To „nastawienie na innych” jest podstawowe, ponieważ jest punktem wyjścia w Miłości Braterskiej dla Płomiennia Miłości ogarniającego świat.

Tam, gdzie go zapaliłem, tam będzie jaśnieć.

Im bardziej będzie W STANIE GOTOWOŚCI, tym bardziej świecić będzie i rozprzestrzeniać się.

NICZEGO NIE NARZUCAM, PROSZĘ.

Mała dusza winna zachować swą wolność w Miłości i żyć w Niej tak święcie, jak to możliwe. Zdobywać zaś będzie serca, pochylając się nad ludzką niedolą, by pocieszać i nieść nadzieję.

MAŁA DUSZA MA OBOWIĄZKI WOBEC MNIE: WINNA MIEĆ OGROMNY SZACUNEK DLA MOJEGO SAKRAMENTU MIŁOŚCI.

Winna łączyć swą modlitwę, swoje prace, najmniejszy ze swych uczynków w jeden dar ofiarny za Ojca Świętego i cały Kościół, z jego świętymi członkami, jak i tymi jeszcze nie zupełnie świętymi. Błogosławić będę i sprawię, że wyda obfite owoce każdy apostołat oparty na Miłości i Miłosierdziu.

Jeśli mała dusza naprawdę żyć będzie regułą, świat, który jest w kryzysie, zadziwi się i zadawać będzie sobie pytanie o te niezliczone światełka, rozświetlające ciemności.

Mała dusza zachowa pokój, omijając życiowe rafy, praktykować będzie dobro, unikać zła, nie zachowa urazy wobec żadnej krzywdy. Kiedy będzie to konieczne, dam jej skrzydła, by mogła przemierzać świat. A kiedy skrzydła będą już z trudem ją niosły, zmęczona swoim oddaniem się Miłości, odnowię ją w tej samej Miłości, by mogła udać się na nową wyprawę, bardziej jeszcze owocną niż poprzednia... I tak krąży MIŁOŚĆ między ludźmi.

4 CZERWCA 1985

- J Legion nie jest „organizacją”. On służy Kościołowi środkami, których mu dostarczam. Duch, który go ożywia, nie jest duchem tego świata i być nim nie może. Księża i świeccy, którzy mu służą, winni pamiętać, że jest on przede wszystkim dziełem Bożym, Bożego pochodzenia;



złożony z księży i świeckich jest u swych podstaw uformowany Ręką Stwórcy!

Drobne narzędzie, przepełnione cierpieniem i radością daru, jest Moim rzecznikiem. Mój Duch je prowadzi i spoczywa na nim.

Kto uważa Legion za dzieło świeckie, okazuje ludzką pychę; człowiek równa się z Tym, który Legion stworzył.

Aby prowadzić dobrze to dzieło Mojego Boskiego Serca, wybrane dusze powinny być wzorem prostoty, pokory; to, co dzieli, nie pochodzi ode Mnie. Wymogiem Miłości jest usunięcie się... Jestem natchnieniem Mojego „małego nic”.

Wiele spośród Moich małych dusz gubi się w komplikacjach, które nie są w gruncie rzeczy niczym innym, jak ukrytą zranioną pychą, która odslania i oddaje pewien stan rzeczy, który należy naprostować.

**5 maja 1992**

**Legion Małych Dusz jest darem Ojca i Syna dla ludzkości. Duch Święty jest przewodnikiem w jego duchowości.**

Określaj znaczenie i prowadzenie tego Dzieła miłości opierając się na tym co jest jego źródłem i na jego szlachetności.

Powinien być utrzymany szczególny kontakt pomiędzy przełożonymi zakonnymi i świeckimi. Ojciec Duchowny międzynarodowy będzie nad tym czuwał, szczególnie w tych krajach gdzie to Dzieło powstało. Źródłem jest Chèvremont a strumień z niego wypływający obiega cały świat. Przygotujcie moją drogę podobnie jak Jan przygotował moje przyjście tutaj na ziemię. Bądźcie świadkami i apostołami rozpalonymi jego duchem i jego oddziaływaniem.

Przygotujcie moją drogę, przyjdźcie, ja wam pokarzę drogę. Nie na lewo ani na prawo ale zawsze przed siebie i w głąb siebie. Nie starajcie się przypodobać ludziom, starajcie się raczej mnie podobać i spełniać moją wolę. Ujawniajcie rzeczy niewłaściwe ale nie sądzcie ponieważ łagodność współdziała zawsze z Miłością. Jesteście mocni w prawdzie razem z tymi których powinniście

pouczyć. Formacja Małych Dusz wymaga dużo wyrozumiałości i miłości. Jeśli się kocha można ich zdobyć (nowych uczniów) w jednej chwili. Miłość powinna być rodzeniem w życiu ludzi.

### 13 czerwca 1992

M. Bardzo uwrażliwiona na Obecność.

J. Duch posłał cię głosić dobrą nowinę biednym i małym.

Każdego dnia w czasie który mu dajesz otrzymujesz Jego wskazania. Zachowuj mój Pokój w twoim sercu. Dziel się nim z twoim Ojcem Duchownym. Naznaczaj dusze moim Pokojem i moją Miłością. Nic nie może zniszczyć Miłości w sercu ludzi szlachetnych oprócz grzechu wolnie utrzymywanego i obelg wobec Ducha Świętego.

Ten okrutny świat nie przestaje Mnie znieważać a jednak chce posłużyć się tobą aby przekonać wielką liczbę że jestem Jedynym który może dać Pokój i radość.

Jestem czuły na twoją ufność moje dziecko.

Prowadzę twoją rękę, ale to Ja piszę. Jestem tutaj i moja obecność jest bardziej odczuwalna w twojej duszy. Bierz i jedz to co ci daję. Jest to zaczyn świętości dla wszystkich.

Dawaj, przebacжай, Kochaj. Spraw, aby wytrysnął z twego serca żywy płomień miłości. Uściśnij ich wszystkich moją gorącą Miłością. Jakże ważna to misja być odpowiedzialny za zbawienie dusz.

Ja jestem dla ciebie moja mała duszo tak jakbyś była jedyną na świecie. Nigdy nie udzieliłem tyle darów duszy jednocześnie pozostawiając ją prawie w niewiedzy dotyczącej wartości nieba.

Twoja „małość” zatrzymuje Miłość i stajesz się miłością na mój obraz. Sprawiasz, że ludzie mogą usłyszeć w prostocie twego serca piękny melodyjny śpiew który wielu rozumie, a Miłość przychodzi każdego dnia staje się bardziej skłaniającą i nalegającą.

Tak, śpiew miłości cię otacza i rozpiera ponieważ jest on wielki i nadprzyrodzony. Jak refren jest powtarzane moje pragnienie : „ pragnę dusz, dajcie mi dusze”. Wy możecie stać się „twórcami dusz” zachęcając je aby ich życie przeszło przez **Życie**.

Tak, napisz mój śpiew miłości, zaznacz jego akcenty, czasami użalające się, czasami radosne jako melodię chwytającą dusze. Ty wiesz dobrze że jedynym lekarstwem dla ich zbawienia jest Miłość. Nie chcę was utracić moi drodzy.

W tym momencie pisze poprzez tę małą dłoń która z zapalem przelewa na papier to co otrzymuje z Mego Serca.

Mówię wam, czytając ten list, żyjecie w czasie prawdziwej miłości. Módlcie się aby ten czas stał się waszym za zawsze.

Ogłaszajcie mnie. Przychodzę. Ogłaszajcie obietnicę Boga, nie ukrywając goryczy która staje się coraz większa wobec przewrotności świata.

Jeśli poprzez wasze postępowanie zmusicie Boga aby uderzył, jego uderzenie będzie silne.

Być może wówczas w chaosie i lęku powrócicie do Mnie. Ten list który do was piszę jest tylko Czułością i Miłosierdziem. To z pewnością Ja który do was mówię a moja mała duszyczka tłumaczy go w swoim sercu.

Módlcie się za nią ponieważ jej zadanie jest trudne. Podtrzymujcie ją dla mojej miłości.

M. Jesus chce podpisać : *Jezus-Miłosierdzie.*

## 14 czerwca 1992

J. Sprawić aby znano **mały instrument** to sprawić aby poznano Orędzie i jego cel.

Sprawić aby poznano orędzie to sprawić aby poznano Legion.

Legion jest owocem Orędzia.

Orędzie stwarza Legion który staje się jej owocem.

Mały instrument jest owocem mojego wyboru.

„Tak” małego instrumentu pozwoliło dać światu najbardziej poruszające i ważne orędzie.

Orędzie to daje nadzieję i Miłosierdzie wszystkim.

Legion zrodzony z małego nasienia stał się drzewem życia dojrzałym w słońcu Miłości.

W ten sposób otrzymał życie Legion Małych Dusz Miłosiernego Serca Jezusa.

Jak dziecko, Legion wzrastał do wieku dorosłego. Owoce tego drzewa są soczyste.

## 12 sierpnia 1992

**J** Małe Dusze muszą stawać się miłością, aby być prawdziwe w Nim. One są poczęte przez Miłość Miłosierną.

Wbrew wysiłkom nieprzyjaciela, pokrywają ziemię ochronnym płaszczem. Pod tym płaszczem odmieniają czasownik ‘kochać’ wydając na świat małe miłości, które urosną i będą kontynuować odnowę świata poprzez następne narodziny.

**Gdy nadejdzie dzień wyjdą z katakumb niezrozumienia i przechodząc zduszą podłość ziemi. Będą towarzyszyły nadchodzącej Sprawiedliwości, łagodząc ją na ile to możliwe, prowadząc ją po wspaniałym kwietnym dywanie ułożonym ze wszystkich serc oddanych Bogu, dla jego Chwały i dla tryumfu jego Miłosiernej Miłości.**

Tak, jeszcze wiele serc zostanie startych na proch, ale wkrótce okryją się chwałą i staną się piękne.

**BIADA TYM, KTÓRZY ZAKPIĄ ZE SPRAWIEDLIWOŚCI MEGO OJCA, PRZECIWSTAWIAJĄC SIĘ Z GÓRY JEGO SPRAWIEDLIWOŚCI! I WŁAŚNIE W TYM MOMENCIE LEGION MAŁYCH DUSZ BĘDZIE MIAŁ DO SPEŁNIENIA WAŻNĄ ROLĘ: POPRZEDZAJĄC I ŚPIEWAJĄC HOSANNA BOSKIEJ MIŁOŚCI,** aby Immanentna Sprawiedliwość, zdziwiona i zachwycona, zatrzymała się aby słuchać, rozczulona, krzyku miłości najmniejszych.

Wtedy wkroczy Miłosierdzie i to Ono, w otoczeniu wiernych legionistów, postąpi naprzód na spotkanie zbuntowanych, zapewne jeszcze licznych, ale już poruszonych, widokiem jeszcze niezrozumiałym dla oczu ciała. Miłość jak przyplływ zagarnie wszystko i zajmie miejsce Świętej sprawiedliwości, raz jeszcze pokonanej, i zatryumfuje nad wszelkim oporem.

Wreszcie nastanie na długi czas era chrześcijańska w swej wspaniałości, oczyszczając i zmieniając oblicze ziemi w eden miłości, gdzie wszyscy będą kochać i gdzie nie będzie cierpienia.

**M** Mój Jezu, dlaczego mam pisać to wszystko?

**J** Moje dziecko, któż lepiej niż ty mógłby to przetłumaczyć?

**Czy nie jesteś dzieckiem Miłości?**

**M** Boję się!

**J** Czego się boisz? Bez przerwy glosisz, wyśpiewujesz i budzisz nadzieję Miłości Miłosiernej.

**Miłość** przychodzi...poprzedzona klęskami, ale zwycięska, zapewniam cię.

**Niech** twój Ojciec umożliwi innym odnaleźć w tobie moje działanie i moją Obecność, nic nie objaśniając, bo oni nie widzą Mnie w tobie wystarczająco.

**M** Oh Panie, jaki to czas cierpienia dla mnie!

**J** Po nim następuje radość już zmieszana z cierpieniem.

**M** Ale ja już więcej nie mogę!

**J** Duchowe ukrzyżowanie, a potem zmartwychwstanie.

**29 marca 1993**

**Kocham** małe dzieci, lubię nauczać je, prowadzić. Zbliź się do **mojego dzieciństwa. Pociesz cię.** Chcę być twoim pocieszeniem.

Uciekaj się do Mnie, w Mejej Małości, ufna i wierna, pamiętająca, że cię wybrałem, że to wybór aż do końca drogi, którą idziesz ze Mną od chwili gdy moje oczy ujrzały cię.

Nie zapominaj o moim geście czułości do ciebie, o moich wyciągniętych, małych ramionach, o pieszczotach Bożego Dziecięcia.

Pociesz się, moja duszo, albowiem powiadam ci, jeśli dzisiejszy świat potrzebuje nieraz przepychu, to jeszcze bardziej potrzebuje odnaleźć Mnie w głębi swojego serca, gdzie moja Obecność jest tak bliska.

Nie lubisz gdy w mojej Kaplicy jest pusto, ale wiesz, że jest ona w myślach Małych Dusz, które w sercu przychodzą uwielbiać Miłosiernego Boga w tym miejscu pełnym łask

**15 maja 1993**

M *Wracam do Świętego Dzieciństwa Jezusa.*

Polecam twój drogi Legion Twojemu Dzieciństwu. Wszchemocne Dziecko, które uczy mnie posłuszeństwa, prowadzi swoich małych przyjaciół w Prawdzie swej Istoty, przyciągając je różnymi sposobami.

J Tak, Prawda ma swoje prawa, których nie należy minimalizować i dobrze robisz polecając Dzieło mego Kochającego Serca mojemu Świętemu Dzieciństwu.

Małe Dusze będą wrażliwe na nauki dawane przez Dziecię, inne niż wszystkie, ale podobne do nich duchem, który ożywia serca maluczkich i uwrażliwia je przez uczenie życia ofiarowywanego wielkodusznie i uświęconego przez Miłość, do której prowadzi je Bóg-Dziecię. Ale dzieci są czasem nieposłuszne. Wtedy trzeba dołączyć się do ich zabawy i uświadomić im, że sposoby Miłości Miłosiernej nie są porównywalne z przyciąganiem, jakie odczuwają w małości nie przystosowanej do **więcej**. W ten sposób, w moim Dzieciństwie, urozmaicam sposoby przyciągania ich z Czułością, jaka zawsze ujmuje najmniejszych. Dziecię nie wymaga od najmniejszych heroicznych wysiłków, ale naucza ich **miłości**, która jest szczęśliwa z małej części, którą mogą mu dać.

Złożone małe dłonie, oczy niewinnie zwrócone ku niebu, uśmiech do Jezusa, krótka i pokorna modlitwa. To początek wspinaczki ku **najwięcej**, przygotowanie do Rzeczywistości wymagającej, ale jeszcze ukrytej, aby ich nie przestraszyć.

W duszach najmniejszych są cuda łask. Bóg-Dziecię pragnie tych dusz, zachęca je, działa na nie i, znanymi sobie sposobami, kieruje ku świętości.

Najmniejsi, uwrażliwieni przez Piękno ich Nauczyciela miłości, idą z Nim od odkrycia do odkrycia. Mała Dusza narodziła się i wreszcie zdolna jest zbliżyć się do Chrystusa na Krzyżu. Nauka w Dzieciństwie kończy się. Następuje spotkanie z Miłością Miłosierną. Ufność i nadzieja stają się chlebem powszednim, przyprawionym często gorzkimi, wzmacniającymi ziołami. To chleb silnych..

Jednakże, zdarza się, że Mała Dusza musi powrócić do źródeł Świętego Dzieciństwa, które ją zrodziło. Mały przystanek na drodze ku Niebu. To spokojne schronienie nie będzie im odmówione, bo życie staje się coraz trudniejsze dla początkujących. Są jeszcze tacy młodzi na drogach Pana.

Ale Dziecię zawsze tu będzie by je przyjąć i wzmocnić przez odnowienie miłości, w darze i ofierze.

## 22 października 1993

M *Podczas Mszy świętej (komunii św.)*

J **Ta kaplica nie jest kaplicą Centrum, Ona jest „Kaplicą Miłości Miłosiernej”.**

**Właśnie teraz należy dać jej tę nazwę.**

## 25 marca 1994

J To jest moje dzieło. Także twoje, poprzez twoje **tak**. To przez **nie** przyszedłem i przychodzę.

M *Będę mówić „tak” aż do końca. Kocham cię mój Jezu! Dziękuję ! Oh, dziękuję!*

*Ten dzień jest pamiętny. Mamusia Maryja staje się jeszcze bardziej Mamusią Małych Dusz. Piątek, 15 marca, święto Zwiastowania. Kaplica Ośrodka otrzymuje swoje prawdziwe imię. Tak chce Bóg:” ta kaplica nie jest kaplicą Centrum. Teraz nastąpi chwila by dać jej prawdziwe imię: Kaplica Miłosiernej Miłości. Biskup Houssiau wyraża zgodę: piękna uroczystość!*

Panie, dzisiaj wypełnia się twoje orędzie.

*Uczestnictwo: cudowna Maryja Dziewica*

Jezu, jestem taka mała, taka słaba!

J Taką cię pragnąłem, pamiętaj o tym. Ja także byłem Małeńki gdy moje Oczy spoczęły na tobie. Na zawsze pozostają Mały dla ciebie, którą kocham, dla tych wszystkich, którzy kochają Małość.

**26 grudnia 1995**

M O słodki Jezu! Który cierpisz zło tego świata przez nasze nędzne człowieczeństwo, jak bardzo pocieszamy twe umęczone Serce, składając w ofierze Ojcu jego Ukochanego Syna, który za nas cierpi!

Czuję się tak uboga, tak bezsilna. Czasami nie wiem co się ze mną dzieje. Wszędzie pustka, ciemność, noc, a ja pragnę Światła. Czuję w sobie, niestety, jakby słabość mojej miłości do Ukochanego mojej duszy, a przecież tak bardzo pragnę by **miłość** stała się codziennym dodatkiem w sercu ludzi okrutnych i hedonistów. Oh! moc z Tobą i przez Ciebie uratować ich od zepsucia grzechem pychy, próżności i wszystkiego co rani Cierpiące i Niepokalane Serce naszej Mamusi w Niebie!

A jednak, mam czasem wrażenie, które mnie zasmuca, że nie umiem już kochać i modlić się, tak jak tego pragnęłam, wczuwając się całą moją istotą.

Jezu! Długo mnie szukałeś, znalazłeś mnie, ukochałeś i poczułam niewiarygodne piękno nie dającej się wyrazić czułości. Nie rozumiem słabości mego ciała i duszy. **Chcę** cię kochać, kocham Cię! Wszystko Ci dałam, i co najważniejsze, taka jest moja wola ofiarowana na zawsze Miłosiernej Miłości.

J Moje dziecko, to udział w darze, nie żałuj tego. Twój Jezus potrzebuje kochających, wielkodusznych serc, poddanych wymaganiom, koniecznym w tych czasach. Miej do mnie zaufanie, nigdy cię nie opuszczę. Nie po to cię znalazłem by pozwolić ci odejść. Twój dług wobec mnie jest wielki. Spłać go ofiarowując mi dusze.

Jesteś najmniejsza wśród posłanych, bądź wierna i wielkoduszna. Mów, trzeba mówić w tych niespokojnych chwilach. Przede wszystkim, niczego się nie obawiaj. Mów, trzeba mówić!

Jestem Miłosierdziem, Ja chcę zbawiać.

Twoja misja? Pomagaj mi, Twój źle traktowany Bóg lituje się nad grzechem ludzi, którzy już go nie znają. Chciałem oddalić moją Sprawiedliwość, ale...



## **Ważne wydarzenia w międzynarodowym Centrum w Chèvremont**

### **25 marca 1994: Dzień wielkiej łaski !**

22 października 1993, podczas Mszy świętej w centrum, w czasie Komunii, Jezus powiedział do Małgorzaty: „Ta kaplica nie jest kaplicą Centrum. Ona jest kaplicą Miłosiernej Miłości. Teraz jest czas by nadać jej to imię.”

Biskup Houssiau, Biskup Liège, zaakceptował tę nazwę, którą ocenił jako ewangeliczną, i upoważnił aby poinformować, że nazwa ta została podana Małgorzacie przez Chrystusa w Orędziu. Zaraz zostały wydane dyspozycje przez dyrektora Centrum, aby wypisać ją złotymi literami nad wejściem do kaplicy.

25 marca 1994 był świętem w Centrum. Dzień święta Zwiastowania, upamiętniający wcielenie Miłości Miłosiernej w łonie Maryi, został wybrany, aby oficjalnie zainaugurować kaplicę pod nowym wezwaniem. Uroczystość zaczęła się od słów wypowiedzianych przez księdza Collinet, pierwszego wikariusza biskupa Houssiau, który przewodniczył Eucharystii: „Oto zebraliśmy się, aby przystąpić do poświęcenia tej kaplicy, nadając jej nazwę „kaplica Miłości Miłosiernej,” my, którzy chcemy przeniknąć w Serce Pana, i podziękować mu za wszystkie dobrodziejstwa, którymi nas obdarza.”

### **24 maja 1996: Przekazanie relikwii „małej Tereski” do kaplicy Miłości Miłosiernej.**

W piątek 24 maja 1996, z radością przyjęliśmy relikwie świętej Tereski od Dzieciątka Jezus w kaplicy Miłości Miłosiernej, w Centrum w Chèvremont.

O 13.30 relikwie małej Tereski, w obecności biskupa Guy Gauchem o.c.d., biskupa pomocniczego Bayeux-Lisieux, zostały przyjęte przez Małgorzatę, przez tych, którzy posługują w Centrum

i wiele Małych Dusz. Biskup Gauchem wygłosił piękne kazanie o „małości” świętej Tereski, i na koniec powiedział: „Wierzę, że to właśnie jest Legion Małych Dusz, wszyscy ci, którzy wychodząc od prawdy o sobie i swoim ubóstwie, wierzą, ośmielają się wierzyć w miłość, w nieskończonym pragnieniu, które Bóg zesłał w ich serce, i którzy mogą być narzędziem Miłości Miłosiernej w świecie. To bez wątpienia to, czego dzisiejszy świat najbardziej potrzebuje.”

Po homilii, każdy mógł adorować relikwie tej, którą słusznie uważamy za Patronkę i Opiekunkę Legionu Małych Dusz.

W swoim przemówieniu na międzynarodowym zgromadzeniu Legionu, w niedzielę 31 sierpnia 1997 roku, myśląc o setnej rocznicy narodzin dla Nieba świętej Teresy od Dzieciątka Jezus, Małgorzata przypomniała: „Nasz cel, to dołączenie do najmniejszej Teresy, misja, która została mi powierzona bez żadnej zasługi z mojej strony, polega na tym byśmy, myślą i uczynkiem, czynili co w naszej mocy, aby żyć i kochać dla spełnienia pragnienia Jezusa: stworzyć Legion prawdziwych Małych Dusz, które nie obawiają się świadczyć wokół o działaniu Ducha Miłości, nie zważając na ludzi. Wtedy Jezus połączy mocniej pragnienie Świętej Teresy i pragnienie waszej duchowej mateczki Małgorzaty. Uczyni z ukochanego Legionu wielkie dzieło duchowe, które rozprzestrzeni się po świecie, by zanieść wszystkim dobrą nowinę o Miłości Miłosiernej.”

## **16 listopada 1997: święty Józef uznany za Opiekuna Legionu Małych Dusz.**

W dniu swego święta, w niedzielę 16 listopada 1997, Małgorzata skierowała do wszystkich obecnych Małych Dusz, te słowa:

„ Kochane Małe Dusze, jako założycielka tego Dzieła miłości, uznaję oficjalnie tego wielkiego świętego za „Opiekuna drogiego Legionu Małych Dusz” na całym świecie.

Zobowiązuję was, byście traktowali poważnie tę nominację, pamiętając o wyjątkowej małości i pokorze drogiego świętego

Józefa, w Niebie, gdzie w głębokiej ciszy Nieskończoności nie przestaje działać.

Wraz z małą Teresą od Dzieciątka Jezus, Legion korzysta z dwóch wielkich i potężnych Opiekunów. Ufając w ich interwencję w nasze życie, módlmy się do nich obu. Nie zapominajmy, że święty Józef jest największym świętym w niebie, gdyż otrzymał łaskę strzeżenia Maryi, swej czystej małżonki, i Baranka Bożego, przez którego mogą stać się wielkie rzeczy, nie zapominajmy o tym.”

## **15 sierpnia 1998: Wystawienie przez Małgorzatę odnowionej figury dzieciątka Jezus z Pragi w kaplicy Miłości Miłosiernej.**

„Od dawna, ilekroć przechodziłam przed figurką dzieciątka Jezus z Pragi w kaplicy Miłości Miłosiernej w Centrum, czułam lekkie ukłucie w sercu. Tak jakby malutki Jezus wyrzucał mi, że zostawiłam Go bez opieki w najciemniejszym kącie kaplicy. Ponadto, mało osób zwracało uwagę na Boże Dziecię, będące w cieniu.

Pewnego dnia, zrozumiałam to i postanowiłam działać. Zwierzyłam się memu ojcu duchowemu, potem moim przyjaciółom w Centrum. Od razu przekonałam się, że to co chciałam uczynić było dobre, bo dwie Małe dusze umożliwiły mi to dzięki pomocy syna, uzdolnionego do rzeźbienia w drzewie i Małej Duszy mało znanej w Ośrodku. Jak powiedziano, tak zrobiono i dzisiaj z radością otaczacie to piękne Dzieciątko nie podobne do tego jakim było przedtem. Teraz jest to wdzięczne cudenko. Tutaj, w tej kaplicy znalazło Ono swoje miejsce, które powinno zajmować od dawna.

Jest to dzień łaski dla tych, którzy są tutaj teraz i dla wszystkich, którzy nie omieszkają przyjść by adorować Je i przedstawić Mu swoje intencje. Nie ma żadnej wątpliwości, że Boskie Dzieciątko wysłucha wielu z tych maluczkich, którzy przychodzą otworzyć przed nim swoje serce, wyjawić mu swoje

trudności, podziękować za otrzymane łaski. Tego właśnie najbardziej pragnę, gdyż, jak wiecie, jeśli, z bożej łaski jestem założycielką Legionu, to z wyboru małego Jezusa przyszłam aby kochać was i pomagać wam. Nie mogę zaprzeczyć, że dzień wyboru Jezusa był wyborem małej drogi dziecięctwa duchowego i te słowa wracają do mnie: Jezus mówi: „Jeśli nie staniecie się jako dzieci, nie wejdziecie do Królestwa Bożego.” Jezus stał się moją piękną i wielką miłością. Chcę w tym dniu szczególnie podziękować za wszystko co otrzymałam od Niego przez tyle lat, oczywiście dla siebie, ale przede wszystkim dla innych.”

**Pokój! Radość! Miłość!**  
**Dla wszystkich i dla każdego.**

## **Belgia**

Legion Małych Dusz  
Centrum Międzynarodowe  
Rue de Chevremont 99  
B-4051 Vaux-sous-Chevremont  
Belgia  
Tel. 04-365-44-72

## **Polska**

Ogólnopolski dzień Skupienia Małych Dusz  
Ostatnia niedziela czerwca – Łódź, ul. Św. Teresy 6  
godz. 11.00-17.00. Na przełomie maja i czerwca  
rekolekcje Małych Dusz.

Międzynarodowy dzień skupienia w Belgii – 6 dniowe  
rekolekcje w sanktuarium Maryjnym w Banneux i w  
Centrum Legionu w Chevremont w Belgii – lipiec.

Zapraszamy na spotkania grup modlitewnych. Adresy na  
stronie internetowej:

**[www.maledusze.com.pl](http://www.maledusze.com.pl)**

Ks. Grzegorz Nowak – asystent kościelny Legionu  
Małych Dusz  
e-mail: [nowakg7@gmail.com](mailto:nowakg7@gmail.com)

## SPIS TRŚCI

Wstęp .....	1
Rozdział I .....	2
Powstanie Legionu Małych Dusz i jego nazwa. Niektóre dane historyczne: pragnienie św. Teresy od Dzieciątka Jezus; Małgorzata – posłanniczka i założycielka.	
Rozdział II .....	11
Charyzmat Legionu Małych Dusz. Specyficzny charakter. Duchowość.	
Rozdział III .....	20
Cel Legionu Małych Dusz (cel Orędzia, cel Legionu) i środki do osiągnięcia tego celu (akt ofiarowania, dzień małej duszy, wyspa świętości, reguła życia i apostołatu). Jak Orędzie może stać się książką „do poduszki”- często czytaną?	
Rozdział IV .....	27
Akt ofiarowania dnia przez małą duszę. Odmawianie różańca. Rozmyślanie.	
Rozdział V .....	34
Wyspa świętości. Cel i przebieg zebrań Małych Dusz. Jak formować wyspę świętości? Łączność z parafią.	
Rozdział VI .....	39
Reguła życia i apostołat.	
Rozdział VII .....	42
Rola kapelanów (kapłanów) i przewodników duchowych.	

Rozdział VIII .....	43
Przyjęcie i formacja członków. Członkowie i sympatycy. Warunki, żeby zostać członkiem.	
Rozdział IX .....	48
Organizacja i władza Legionu na różnych stopniach: wyspy świętości, diecezja, region, kraj, ugrupowanie kilku krajów (językowo lub według innych kryteriów), Centrum międzynarodowe. Różne Rady i Zgromadzenia, międzynarodowe i narodowe. Duch i dyrektywy ogólne wychodzące z Centrum międzynarodowego oraz inicjatywy krajowe i lokalne.	
Rozdział X .....	54
Zarząd dobrami i uznanie stowarzyszenia przez państwo.	
Osobisty list Małgorzaty do każdej Małej Duszy .....	55
Przemówienie Ojca Yves-Marie Legrain, Ojca Duchowego Legionu Małych Dusz .....	58
Przemówienie Prezydenta Legionu Małych Dusz, Gerarda de Winter .....	61
Niektóre znaczące fragmenty Orędzia .....	64
Ważne wydarzenia w międzynarodowym Ośrodku w Chèvremont .....	85





